Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA 29 LIPCA 1950 ROKU. Nr 206

Jeszcze jeden krok ZSRR w służbie pokoju

Przedstawiciel Związku Radzieckiego obejmuje przewodnictwo Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — W siedzibie ONZ podano do wiadomości, że delegat radziecki do ONZ Jakub Malik przesłał do sekretarza generalnego Trygve Lie pismo, w którym poinformował go, że zgodnie z obowiązującą procedurą obejmie kolejne przewodnictwo Rady Bezpieczeństwa na miesiąc sierpień bież. roku. Delegat radziecki, jako przewodniczący Rady, wyznaczył równocześnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na dzień 1 sierpnia.

Triumf gospodarki socjalistycznej

Nieustanny wzrost produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wykonaniu planu gospodarczego za II kwartał 1950 roku

MOSKWA (PAP). — W Moskwie ogłoszono komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej za drugi kwartał 1950 roku. W ciągu tego okresu przemysł, rolnictwo, transport, inwestycje, obrót towarowy — rozwinęły się i wzrosły, a materialny i kulturalny poziom życia narodu — znacznie się podniósł.

Plan produkcji przemysłowej, obejmujący II kwartał 1950 r. został wykonany w 103 proc.

W ciągu tego okresu wyprodukowano ponad plan znaczną ilość stali, metali kolorowych, węgla, ropy naftowej, benzyny, nafty, paliwa do motorów Diesla, energii elektrycznej, turbin wodnych, motorów elektrycznych, transformatorów, łożysk kulkowych, wagonów kolejowych, samochodów ciężarowych i osobowych, motocykli, dźwigów automatycznych, ekskawatorów (kopaczek mechanicznych), maszyn do sadzenia lasów, kombajnów, nawozów sztucznych, sody kaustycznej, kauczuku, farb i innych wyrobów chemicznych, cementu, azbestu, szkła, aparatów radiowych, maszyn do szycia, zegarków, aparatów fotograficznych, wyrobów bawełnianych, lnianych, wełnianych i jedwabnych, sztucznego jedwabiu, obuwia, mięsa i wyrobów mięsnych, wyrobów cukierniczych, mydła, wina, piwa, papierosów i innych wyrobów przemysłowych.

Produkcja najważniejszych gałęzi przemysłu w drugim kwartale 1950 roku w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku podniosła się w sposób następujący:

surówki — o 22 procent, stali — o 19 proc., stali walcowanej — o 16 proc., szyn kolejowych—o 9 proc., rur żelaznych — o 12 proc., miedzi — o 14 proc., cynku — o 21 proc., ołowiu — o 33 proc., węgla—o 12 proc., ropy naftowej — o 17 proc., paliwa do motorów Diesla — o 55 proc., energii elektrycznej — o 15 proc.

Równocześnie podniosła się produkcja elektrowozów — o 35 proc., wagonów kolejowych — o 17 proc., samochodów ciężarowych — o 26 proc., samochodów osobowych—o 50 proc., autobusów — o 32 proc., łożysk kulkowych — o 33 proc., ekskawatorów — o 36 proc., turbin parowych — o 69 proc., dźwigów automatycznych — o 80 proc., motorów elektrycznych — o 19 proc., obrabiarek — o 10 proc., maszyn włókienniczych — o 21 proc., maszyn do liczenia — o 8 proc.

W drugim kwartale 1950 roku wzrosła również produkcja maszyn rolniczych, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Produkcja traktorów wzrosła—o 16 proc., kombajnów — o 63 proc., pługów traktorowych — o 68 proc., siewników traktorowych — o 95 proc., kultywatorów traktorowych—o 85 proc., sody kaustycznej — o 14 proc., nawozów sztucznych — o 18 proc.

Wzrosła ponadto produkcja kauczuku syntetycznego — o 20 proc., opon samochodowych — o 27 proc., papieru — o 20 proc., cementu — o 26 proc., cegieł — o 34 proc., domów standartowych — o 19 proc., rowerów — o 22 proc., aparatów radiowych — o 28 proc., maszyn do szycia — o 19 proc., zegarków — o 33 proc., aparatów fotograficznych — o 29 proc.

Podniosła się także produkcja towarów włókienniczych, a mianowicie: **w drugim kwartale 1950 roku, w porównaniu z drugim kwartałem 1949 r. zwiększyła się produkcja wyrobów bawełnianych — o 2 proc., lnianych — o 22 proc., jedwabnych — o 20 proc., wyrobów dziewiarskich — o 24 proc. Produkcja obuwia podniosła się o 23 proc.**

Produkcja mięsa wzrosła — o 56 proc., wędlin — o 41 proc., masła — o 5 proc., wyrobów cukierniczych — o 22 proc., konserw — o 36 proc., herbaty — o 12 proc., mydła — o 11 proc., papierosów — o 19 proc., wina gronowego — o 68 proc., szampana — o 23 proc. piwa — o 30 proc.

Łączna produkcja całego przemysłu ZSRR w drugim kwartale 1950 roku podniosła się, w porównaniu z drugim kwartałem 1949 r. o 21 proc.

Komunikat zaznacza, że w zakładach Ministerstwa Przemysłu Metalurgicznego zwiększyła się produkcja stali z każdego metra kwadratowego powierzchni pieców martenowskich. Wzrosła wydajność kombajnów węglowych, choć normy planowane na rok 1950 nie zostały jeszcze osiągnięte. W zakładach Ministerstwa Przemysłu Naftowego podwyższyła się szybkość eksploatacyjnego wiercenia. Polepszyło się również wykorzystanie sprzętu technicznego w podstawowych gałęziach przemysłu chemiczne

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Artysta w jednym szeregu z budowniczymi nowej Polski

Pismo prof. Dunikowskiego do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Znakomity rzeźbiarz polski prof. Xawery Dunikowski, który dnia 23 bm. udekorowany został w Belwederze orderem „Budowniczy Polski Ludowej" nadesłał do Prezydenta Rzeczypospolitej następujące pismo:

PANIE PREZYDENCIE RZECZYPOSPOLITEJ!

Dziękując za to zaszczytne wyróżnienie mnie, pragnę wyrazić, że oceniam je jako zjawisko zupełnie nowe w naszej kulturze. Po raz pierwszy w dziejach naszych artysta otrzymuje odznaczenie tak pełne głębokiej treści, tak zobowiązujące go do wysiłku twórczego w rozbudowie kultury narodowej.

Kiedy sięgniemy do okresu feudalizmu, widzimy, że twórcy naszej kultury tworzyli samotnie, znajdując odbiorców w nielicznych jednostkach. Twórca poezji polskiej Jan Kochanowski pozostawił tego dobitne świadectwo, pisząc:

„sobie śpiewam a muzom, bo któż jest na ziemi
ktoby serce chciał cieszyć pieśniami mojemi..."

W dobie kapitalizmu z twórczością artystyczną działo się nie inaczej. Artyści bywali „królami duchami" i żyli wiarą, że:

...moje będzie za grobem zwycięstwo..." — jak to wyraził Juliusz Słowacki. Osamotnieni w swej twórczości doszli artyści do rozpaczliwego hasła „sztuka dla sztuki", które w konsekwencji doprowadziło ich na manowce.

Burżuazja, żerująca na sztuce, warunki historyczne i społeczne — wszystko to wyniosło artystów na Olimp, bądź jeszcze wyżej pod niebo, izolując ich od ziemi, od narodu.

Dopiero socjalizm, wiodący do komunizmu ściąga artystów z tych pustynnych wyżyn na ziemię, między ludzi.

Dziś, w Polsce Ludowej twórczość artystyczna, „sztuka" staje się wartością realną dla ogromnej większości narodu, jaką stanowi klasa robotnicza i chłopska.

Dziś, twórca-artysta powołany jest przez klasę robotniczą do budowania kultury narodowej, do kształtowania jej w oparciu o humanizm socjalistyczny. Staje on do pracy obok twórców w dziedzinie społeczno politycznej, gospodarczej i zawodowej.

Dziś, odjęta jest twórczemu artyście starość. Socjalizm darzy go młodością, pobudzając, by tworzył on aż po ostatnie swoje tchnienie. I to właśnie jest nowe. I to jest wspaniałe!

XAWERY DUNIKOWSKI

Nie ma pobłażania dla wrogów Polski Ludowej

Agent imperializmu poniesie zasłużoną karę

Przemówienie prokuratora w procesie szpiega — współpracownika Military Intelligence 6

WARSZAWA (PAP). — W trzecim dniu procesu szpiega angielskiego wywiadu „Military Intelligence 6" — **Władysława Śliwińskiego,** zamknięte zostało postępowanie dowodowe. Prokurator wojskowy, płk. Lityński, w konkluzji swego przemówienia oskarżycielskiego zażądał najwyższego wymiaru kary dla Śliwińskiego za działalność szpiegowską i dywersyjną.

W trzecim dniu procesu Śliwińskiego sąd po zaliczeniu w poczet materiałów dowodowych dokumentów, zawartych w aktach sprawy, zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu oskarżycielowi płk. Lityńskiemu.

Na wstępie swego przemówienia prokurator stwierdził, że **zbrodnicza działalność Śliwińskiego, szpiega i dywersanta, zdrajcy narodu, rzuciła również wyraźne światło na tych, którzy Śliwińskim kierowali, na występujących pod maską dyplomatów szpiegów i dywersantów w rodzaju Sneddona, Jessica i Turnera.**

Ludzie ci są przedstawicielami podżegaczy wojennych i awanturników, którzy pchają świat do nowej rzezi. Nienawistne im są pokojowe osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Jedną z macek anglo - amerykańskiego imperializmu w Polsce była zlikwidowana przez władze Bezpieczeństwa Publicznego **sieć szpiegowska Władysława Śliwińskiego, który staje dzisiaj przed sądem narodu.**

Celem tego wywiadu — stwierdził prokurator — **są przygotowania wojenne. Temu celowi służył właśnie Śliwiński i jego sieć wywiadowcza w Polsce.**

Opisując szczegółowo szpiegowską działalność oskarżonego prokurator wiele uwagi poświęca jego współpracy z urzędnikami ambasad mocarstw zachodnich. Robert Sneddon, urzędnik ambasady brytyjskiej **nie tylko przewiózł pocztę Śliwińskiego zagranicę ale przywiózł również dla niego instrukcje, chemikalia i pieniądze.** Ten sam usłużny Robert Sneddon, do którego Śliwiński zwrócił się po aresztowaniu z rozpaczliwą prośbą o pomoc, posunął się w swym cynizmie tak daleko, że **przesłał swemu przyjacielowi — zamiast słów pociechy — truciznę.**

Sneddon, Turner, Jessic, Choc i Jorgenson — oto inspiratorzy V kolumny w Polsce — mówi prokurator. Poza Sneddonem, Jessiciem i ich rodakami, działali jako agenci ludzie mieniący się Polakami, którzy **w interesie obszarników i kapitalistów popierają swych amerykańskich panów, pragnąc własny kraj zatopić w morzu krwi.**

Z kolei prokurator zatrzymał się dłużej nad charakterystyką ośrodka wywiadowczego, któremu służył Śliwiński, „Military Intelligence 6".

Przewód sądowy wykazał, że **był to ośrodek dyspozycyjny dla wszystkich siatek szpiegowskich, często nawet bez względu na ich charakter narodowy. Śliwiński korzystał z tych samych skrzynek kontaktowych, co słynni agenci wywiadu francuskiego Renaux i Zuzanna Schott. M. I. 6. jest więc tą organizacją, która prowadzi szpiegowską robotę w krajach europejskich, będąc ośrodkiem dla wszelkich wywiadów.**

Prokurator stwierdza, że przewód sądowy wykazał, iż Śliwiński winien **jest wszystkich zbrodni zarzucanych mu w akcie oskarżenia, a mianowicie: szpiegostwa, przygotowywania dywersji i nielegalnego przechowywania broni.**

Proces ten uczy nas — powiedział prokurator — **że informacje szpiegowskie, zdobywane były przez Śliwińskiego na skutek niedostatecznej czujności ze strony obywateli pol-**

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Pismo Ireny Joliot-Curie do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Profesor uniwersytetu i dyrektor laboratorium im. Curie w Paryżu — Irena Joliot-Curie nadesłała na ręce premiera Józefa Cyrankiewicza następujące pismo:

Panie Premierze!

Instytut Radowy w Paryżu otrzymał w darze od Instytutu Radowego w Warszawie pomnik Piotra i Marii Curie, wykonany przez rzeźbiarkę polską, p. Kwietniewską.

Dziękuję za pomoc, jaką Pan okazał przy realizacji tego pięknego daru, który będzie symbolem przyjaźni między Polską a Francją.

Proszę przyjąć, Panie Premierze, wyrazy mego głębokiego poważania.

I. JOLIOT CURIE

profesor wydziału nauk
dyrektor laboratorium im. Curie.

Zwycięski bilans sukcesów Armii Ludowej Chin

PEKIN (PAP). — Komunikat ogłoszony przez dowództwo chińskiej armii ludowo - wyzwoleńczej stwierdza, że **wojska Kuomintangu w ciągu 4 lat wojny straciły przeszło 8 milionów ludzi. W tymże czasie Armia Ludowa wyzwoliła obszar o powierzchni 8.495.500 km kwadr. z ludnością, liczącą 482.532 tys. osób. Wyzwolono m. in. 2.031 miast.**

Komunikat podkreśla, że w rękach nieprzyjaciela pozostają jeszcze dwie prowincje — Formoza i Tybet — o powierzchni około 1.102 tys. km. kwadr. z 22 miastami i z 10 milionami ludności.

Komunikat podaje również straty Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, które wyniosły w tymże okresie 1.522.500 ludzi. **Stosunek strat armii Kuomintangu i Armii Ludowo - Wyzwoleńczej wynosi więc 5,3:1.**

Z ogólnej liczby strat armii Kuomintangu 4.586.750 przypada na jeńców, 1.711.110 na poległych i rannych, 633.510 skapitulowało, 846.950 przeszło na stronę wojsk ludowych i 293.030 poddało się dobrowolnie reorganizacji. W ciągu 4 lat wpadło do niewoli, poległo lub też zostało rannych albo skapitulowało 1.668 wyższych oficerów kuomintangowskich.

Z kolei komunikat wylicza niezwykle bogate łupy wojenne armii ludowo - wyzwoleńczej oraz informuje o stratach armii kuomintangowskiej w ostatnim roku wojny na kontynencie Chin.

Dziś, dn. 29 b.m., o godz. 14, w sali konferencyjnej O. R. Z. Z. przy ulicy Traugutta 18, odbędzie się

ZEBRANIE W SPRAWIE AKCJI WYBORÓW DELEGATÓW NA OGÓLNOKRAJOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU

Tematem obrad będą sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetów obrońców pokoju oraz przygotowania do akcji wyborczej. W zebraniu wezmą udział członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, przewodniczący i sekretarze dzielnicowych komitetów obrońców pokoju.

Obecność zaproszonych obowiązkowa.

WOJEWÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU ŁÓDŹ—MIASTO

1.785 miln. zł w ramach Czynu Lipcowego dali Państwu robotnicy Śląska

KATOWICE (PAP). — Lipcowy czyn produkcyjny, który na apel bohaterskich kolejarzy tarnogórskich entuzjastycznie podjęła klasa robotnicza Polski Ludowej, przyniósł wspaniały plon w centralnym okręgu przemysłowym Polski.

Wezwanie tarnogórskich kolejarzy uczczenia czynem 6 rocznicy wydania Manifestu PKWN podjęły załogi 364 większych zakładów pracy województwa katowickiego.

Zgodnie z dotychczasowymi obliczeniami **zakłady pracy na terenie Śląska zrealizowały Lipcowy Czyn Pokoju w 109 proc, wytwarzając dodatkowo różne artykuły o ogólnej wartości przeszło 1.785 milionów złotych.**

Fala protestów przeciw napaści USA

Miliony ludzi solidaryzują się z bohaterską walką narodu koreańskiego

WARSZAWA (PAP). — Z niesłabnącym zainteresowaniem śledzi ludność miast i wsi polskich bohaterską walkę ludu koreańskiego o zjednoczenie swego kraju i jego wolność. Na masowych zebraniach społeczeństwo polskie daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu przeciw barbarzyńcom amerykańskim i swej pełnej solidarności z ludem Korei.

W **KRUSZWICY,** woj. bydgoskie, odbyła się manifestacja przyjaźni z narodem koreańskim. Na wiecu, w którym wzięło udział ok. 2.000 mieszkańców miasta, występowali przedstawiciele organizacji masowych, ostro protestując przeciw agresji Stanów Zjednoczonych na Korei.

„Naród polski — czytamy w uchwalonej rezolucji — **który wyraził swoją niezłomną wolę pokoju przez złożenie 18 milionów podpisów pod Apelem** Sztokholmskim, jak najenergiczniej **piętnuje agresję amerykańską".**

Wiec protestacyjny, który ostatnio odbył się w **BIAŁEJ,** zgromadził tysiące robotników ze wszystkich zakładów pracy tego miasta.

Świat pracy masowo bierze udział w zbiórce na rzecz ofiar bestialstw amerykańskich agresorów. Do chwili obecnej w woj. krakowskim zebrano już ponad 10 miln. zł.

W powiecie **TARNÓW** robotnicy zebrali 846 tys. zł, w **OLKUSKIM** — 369 tys. zł.

Młodzież ZMP-owska, pracująca w fabryce gum w WOLBROMIU, zebrała 25 tys. zł dla młodzieży koreańskiej, która ucierpiała od bombardowań, przesyłając jej jednocześnie gorące pozdrowienia oraz wyrazy solidarności i sympatii.

PONAD 30 MILN. ZŁ. NA FUNDUSZ POMOCY LUDNOŚCI CYWILNEJ KOREI

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Centralna Rada Związków Zawodowych na konto funduszu pomocy cywilnej ludności Korei wpłynęło do 27 bm. ponad 30 miln. zł. Zbiórka trwa i przybiera na sile z każdym dniem.

Niepowstrzymany marsz wojsk ludowej Korei

Sunczon i Josu wyzwolone!

LONDYN (PAP). — Jak wynika z komunikatu sztabu Mac Arthura, ogłoszonego w Tokio w piątek o godzinie 14 min. 30, według czasu Greenwich, **grupa wojsk północno - koreańskich wbiła się klinem pomiędzy oddziały lisynmanowskie a 25 dywizję piechoty USA w pobliżu Iczon na centralnym odcinku frontu.** Amerykanie próbują zapełnić powstałą lukę i przywrócić swe pozycje obronne.

Główne natarcie koreańskiej Armii Ludowej odbywa się w dalszym ciągu **wzdłuż osi Taidżon - Kumczon,** przy czym ataki koncentrują się na odcinku bronionym przez 1 zmechanizowaną dywizję kawalerii USA na południowy wschód od Jong dong.

PEKIN (PAP). — Ogłoszony ubiegłej nocy w Phenjan komunikat dowództwa koreańskiej Armii Ludowej potwierdza wiadomości o wyzwoleniu węzła kolejowego **Sunczon** i portu **Josu.**

Port Josu jest obok Masan i Pusan jednym z trzech ważnych portów wojennych, położonych na południowym wybrzeżu Korei.

Robotnicy radzieccy do związkowców Korei

MOSKWA (PAP). — Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała na ręce przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych Korei Północnej Tsoi Gen Doka telegram, w którym czytamy m. in.:

Radzieccy robotnicy i pracownicy umysłowi są oburzeni do głębi krwawą interwencją amerykańską w Korei. Uczciwi ludzie całego świata popierają sprawiedliwą walkę wyzwoleńczą narodu koreańskiego przeciwko amerykańskim kolonizatorom.

Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych i masy pracujące Związku Radzieckiego życzą narodowi koreańskiemu całkowitego zwycięstwa w jego bohaterskiej walce o wolność ojczyzny.

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

Dnia 31 lipca o godz. 17-ej w świetlicy RSW „Prasa" przy ul. Żwirki 17, odbędzie się odprawa korespondentów oraz redaktorów gazetek ściennych z terenu Łodzi.

LIGA PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

wzmacnia siły pokoju

Liga Przyjaciół Żołnierza — powstała z połączenia Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwa Przyjaciół ORMO i Związku Krótkofalowców — rozpoczęła swą działalność.

„Lud z Wojskiem — Wojsko z Ludem" — mówiło hasło, pod jakim obradował pierwszy, inauguracyjny Zjazd nowej organizacji. **Lud z wojskiem** — oto treść pracy Ligi Przyjaciół Żołnierza. Rozwinie ona swą działalność **na** o wiele szerszą skalę w porównaniu z istniejącymi uprzednio organizacjami. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza spełniło w czasie swej działalności poważną pracę. Było jednak zbyt słabo związane z masami pracującymi. Zaledwie 15 proc. swych komórek prowadziło w zakładach pracy. Zaledwie 40 proc. członków TPŻ stanowili robotnicy, a pracujący chłopi zaledwie 18 proc.

Liga Przyjaciół Żołnierza ogarnąć pragnie swą działalnością **szerokie masy pracujące miast i wsi.** Opierając się na trwałej współpracy z organizacjami masowymi — takimi jak **związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej i Liga Kobiet** — LPŻ rozszerzy sieć swych placówek **w zakładach pracy, wsiach i szkołach.**

„Jednym z najważniejszych elementów siły wojska jest jego związek z masami ludowymi!" — powiedział w czasie Zjazdu Ligi Przyjaciół Żołnierza, **Marszałek Rokossowski.**

Nasze wojsko, składające się z synów klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, przepojone wolą obrony praw i dobra ludu pracującego, stojące na straży ludowej ojczyzny, niezłomnie broniące pokoju, **silnymi więzami złączone jest z ludźmi pracy całej Polski, otoczone ich miłością.** Liga Przyjaciół Żołnierza — zapoznając szerokie masy z dorobkiem Wojska Polskiego, organizując kulturalno - oświatową współpracę z jednostkami wojskowymi — pozwoli zacieśnić **jeszcze silniej więzy, łączące masy ludowe Polski z ludowym Wojskiem.**

Nie tylko jednak w organizowaniu nowych placówek LPŻ, w rozwijaniu przez nie pracy kulturalno-oświatowej wyraża się charakter działalności Ligi Przyjaciół Żołnierza. I nie tylko to jest istotną treścią więzi, łączącej masy pracujące Polski z Odrodzonym Wojskiem.

Nasze Wojsko stoi **na straży ogólnego dobra — strzeże ludowej ojczyzny i pokoju.** Od jego sprawności zależy **siła obronna naszego kraju.** Od sprawności fizycznej i przeszkolenia wojskowego szerokich rzesz ludności zależy **siła szeregów wojskowych.** Dlatego też, wykorzystując w szerokiej mierze **doświadczenia radzieckie w tej dziedzinie,** wszystkie komórki nowej organizacji rozwijać będą określoną działalność, mającą na celu **podniesienie sprawności fizycznej i wojskowej wśród społeczeństwa.** Popularyzacja umiejętności wojskowych — takich jak **strzelectwo, służba samochodowa, obrona przeciwlotnicza, chemiczna, krótkofalarstwo wpłyną na podniesienie obronności kraju.**

W kołach robotniczych LPŻ znajdzie się niewątpliwie **wielu przodujących, zdolnych robotników — racjonalizatorów.** Przy planowanej przez Ligę Przyjaciół Żołnierza współpracy z fachowcami wiedzy wojskowej ci robotnicy - racjonalizatorzy wnieść mogą **wiele cennych usprawnień, dać silny wyraz więzi, łączącej klasę robotniczą z Odrodzonym Wojskiem Polskim.**

W szeregach Ligi Przyjaciół Żołnierza poznajemy dorobek Wojska Polskiego, rozwijając współpracę z jednostkami wojskowymi. W Lidze Przyjaciół Żołnierza wyrabiamy w sobie sprawność fizyczną i wojskową, nabywamy znajomość zagadnień wojskowych.

Każdy dzień pracy Ligi Przyjaciół Żołnierza, realizujący te zadania wzmacnia siłę naszego wojska, wzmacnia siłę obronną naszego kraju — wzmacnia naszą pewność pokojowej pracy. S. G.

Poważne osiągnięcia gospodarcze

Rumunii

BUKARESZT (PAP). — Prasa rumuńska opublikowała wyniki wykonania planu gospodarczego w II kwartale 1950 r. W zakresie produkcji przemysłowej plan wykonano w 100,8 proc. Plan produkcji znacznie przekroczono w przemyśle metalurgicznym, chemicznym oraz w zakresie produkcji energii elektrycznej.

Bułgarii

SOFIA (PAP). — Komunikat Państwowej Komisji Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej, opublikowany w tych dniach, świadczy o poważnych osiągnięciach bułgarskiego przemysłu i rolnictwa.

Produkcja przemysłowa w II kwartale br. była o 23 proc. większa, niż w II kwartale roku ubiegłego. W zakresie produkcji przemysłowej plan wykonano w 101,6 proc.

Robotnicy rzymscy w walce o swe prawa

RZYM (PAP). — Robotnicy rzymscy przeprowadzili w piątek szereg częściowych strajków dla poparcia swych żądań związkowych.

Precz z królem kolaboracjonistą!

Potężne demonstracje przed pałacem królewskim

Robotnicy Belgii masowo porzucają pracę

BRUKSELA (PAP). — Ruch strajkowy, który wybuchł w następstwie powrotu króla - kolaboracjonisty Leopolda III na tron, **przybiera wciąż na sile. W Zagłębiu Liege strajkują wszyscy robotnicy. Ruch na szosie Bruksela — Leodium został całkowicie wstrzymany. W Zagłębiu Verniers strajkuje 90 proc. robotników.**

W okręgu przemysłowym Varemme życie całkowicie zamarło.

W Brukseli unieruchomiony został całkowicie przemysł elektro - mechaniczny i metalowy.

Do poważnych zajść doszło w piątek przed południem w śródmieściu Brukseli, gdzie na grupę manifestantów napadła policja uzbrojona w karabiny i bomby z gazami łzawiącymi.

W Gandawie przerwali pracę robotnicy zakładów metalurgicznych oraz 75 proc. personelu zatrudnionego w przemyśle włókienniczym.

Robotnicy Antwerpii postanowili rozpocząć strajk w dniu 29 lipca.

W czwartek w godzinach wieczornych przed bramą wejściową pałacu królewskiego w Laeken pod Brukselą **doszło do poważnych starć między żandarmerią i manifestantami.** W wyniku szarży żandarmerii konnej, jeden z manifestantów **został** zabity.

Do późnego wieczora rozlegały się wokół pałacu okrzyki: **„Precz z Leopoldem", „Precz z królem kolaboracjonistą"!**

Władze bezpieczeństwa aresztowały kilkunastu przywódców związków zawodowych oraz działaczy partii komunistycznej i socjalistycznej.

Triumf gospodarki socjalistycznej

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

go tekstylnego oraz przy wyrębie lasów.

Zużycie surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej na jednostkę produkcji było w drugim kwartale 1950 roku — w wielu gałęziach produkcji — niższe, niż w drugim kwartale 1949 roku.

Plan zmniejszenia kosztów własnych produkcji przemysłowej — został przekroczony. Koszty własne produkcji przemysłowej w drugim kwartale 1950 roku, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, obliczone w cenach porównywalnych, obniżyły się o 6 proc.

Przedstawiając osiągnięcia gospodarki rolnej, komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR podaje, że kołchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i sowchozy przeprowadziły pomyślnie zasiewy wiosenne i przekroczyły plan zasiewów.

Obszar zasiewów w roku 1950, w porównaniu z rokiem 1949 powiększył się o około 6 milionów ha.

W szkołach mechanicznych i na kursach przeszkolono około 70 tys. kombajnistów i wielu innych pracowników na odcinku mechanizacji i elektryfikacji gospodarki rolnej.

Gospodarka rolna ZSRR przystępuje do żniw w roku 1950 wyposażona w jeszcze większą ilość maszyn, niż w roku 1949. Ilość kombajnów do 1 lipca 1950 roku, w porównaniu ze stanem z 1 lipca 1949 roku podniosła się o 20 proc., przy czym ilość kombajnów samochodowych wzrosła 3.5 razy, ilość samoczynnych kosiarek traktorowych — 2,6 razy. Park samochodów ciężarowych w gospodarce rolnej powiększył się w ciągu tego okresu o 22 proc., a ilość paliwa — o 33 proc.

Komunikat stwierdza następnie, że **roczny plan sadzenia leśnych pasów ochronnych na rok 1950 — został przedterminowo wykonany.**

Na odcinku hodowli bydła kołchozy i sowchozy w pierwszym półroczu 1950 roku osiągnęły znaczne sukcesy i zwiększyły w dużym stopniu pogłowie bydła. Pogłowie bydła, stanowiącego własność społeczną w kołchozach, zwiększyło się do końca pierwszego półrocza 1950 roku, w porównaniu ze stanem z końca czerwca 1949 roku w sposób następujący:

bydło rogate — o 15 proc., w tej liczbie krowy — o 19 proc., następnie trzoda chlewna — o 52 proc., owce i kozy — o 16 proc., konie — o 18 proc. Ilość drobiu wzrosła prawie o 160 proc. W podobny sposób zwiększyło się również pogłowie bydła w sowchozach.

W roku 1950 odbywa się, na podstawie decyzji ogólnych zebrań kołchoźników, **w wielu okręgach akcja powiększania małych kołchozów.** I tak np., w okręgu moskiewskim z początkiem bieżącego roku było około 6 tys. kołchozów, a obecnie, po połączeniu ich, jest około 700 kołchozów, w okręgu leningradzkim jest obecnie, w wyniku łączenia się kołchozów małych w duże — 600 kołchozów., zamiast 2.000.

Powiększenie kołchozów stwarza niezbędne warunki dla maksymalnego wykorzystania traktorów, kombajnów i innych skomplikowanych maszyn rolniczych, umożliwia prowadzenie wysokogatunkowej, wielkiej hodowli bydła, rozbudowę urządzeń użyteczności publicznej w kołchozach, zabezpiecza kołchozy w odpowiednią ilość specjalistów rolnych i zapewnia kołchoźnikom wszechstronny rozwój produkcji społecznej, szybki wzrost dochodów społecznych oraz podwyższenie poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Komunikat stwierdza dalej, że **plan przeładunków kolejowych na dobę w drugim kwartale 1950 roku został wykonany w 104 proc.** Przeładunki te wzrosły w ciągu okresu sprawozdawczego, w porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego o 13 proc. Jeżeli chodzi o ulepszenie wykorzystania taboru kolejowego, koleje w drugim kwartale 1950 roku nie osiągnęły ustanowionej normy obrotu wagonów ciężarowych. Przeładunki w transporcie rzecznym **wzrosły w drugim kwartale 1950 roku, w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku o 15 proc., a w transporcie morskim o 14 proc.**

Inwestycje w gospodarce narodowej ZSRR w drugim kwartale 1950 r. wzrosły o 31 proc., w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku.

Inwestycje w przemyśle metalurgicznym wzrosły o 27 proc., w przemyśle węglowym — o 17 proc., w przemyśle naftowym — o 50 proc., w zakresie budowy elektrowni — o 37 proc., w przemyśle budowy maszyn — o 24 proc., w przemyśle materiałów budowlanych — o 25 proc., w przemyśle lekkim i spożywczym — o 40 proc., w ośrodkach maszynowo-traktorowych i sowchozach — o 75 proc., w transporcie — o 32 proc., w budownictwie mieszkaniowym — o 26 proc.

W drugim kwartale 1950 roku po nowej państwowej zniżce cen detalicznych na artykuły powszechnego spożycia, przeprowadzonej 1 marca br. **zanotowano dalszy rozwój handlu radzieckiego.** W porównaniu z drugim kwartałem roku 1949 — **obroty towarowe w handlu detalicznym w sieci państwowej i spółdzielczej wzrosły o 30 proc., sprzedaż artykułów spożywczych w drugim kwartale 1950 roku wzrosła, w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku o 25 proc.**

Sprzedaż produktów mięsnych wzrosła o 15 proc., produktów rybnych — o 28 proc.. masła — o 46 proc., cukru — o 26 proc., wyrobów cukierniczych — o 24 proc.

W drugim kwartale roku 1950 towarów przemysłowych **sprzedano o 37 proc. więcej, niż w drugim kwartale 1949 roku. Sprzedaż tkanin bawełnianych wzrosła w tym okresie o 31 proc., tkanin wełnianych—o 41 proc., tkanin jedwabnych — o 31 proc., wyrobów dziewiarskich — o 34 proc., obuwia skórzanego — o 45 proc., wyrobów trykotażowych — o 37 proc., pończoch i skarpetek — o 45 proc., mydła gospodarczego — o 54 proc. W drugim kwartale roku 1950 sprzedaż odbiorników radiowych wzrosła, w porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego — o 32 proc., zegarków — o 20 proc., maszyn do szycia — o 27 proc.**

Również na rynku kołchozowym wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym *sprzedaż produktów rolnych po niższych cenach.*

W okresie sprawozdawczym wzrosła ilość zatrudnionych robotników i urzędników oraz wydajność pracy. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR wzrosła w drugim kwartale 1950 roku o 2,4 miliona ludzi, w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku.

W przemyśle, rolnictwie, leśnictwie oraz budownictwie i transporcie liczba zatrudnionych robotników i urzędników wzrosła o 1.900 tys. osób, a w instytutach naukowo - badawczych i instytucjach leczniczych o 300 tys. osób. **Szkoły zawodowe i górnicze ukończyło 189 tys. młodych, wykwalifikowanych robotników, którzy zostali skierowani do pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie.**

Większość zakładów przemysłowych wykonała w drugim kwartale 1950 roku plan w zakresie wzrostu wydajności pracy. I tak wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w porównaniu z drugim kwartałem 1949 roku o 12 proc.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego wskazuje następnie na rozwój budownictwa kulturalnego i systemu ochrony zdrowia. **W drugim kwartale roku 1950 przygotowywało się do egzaminów końcowych na wyższych uczelniach, uczelniach technicznych i innych specjalnych uczelniach na poziomie średnim wraz ze słuchaczami zaocznymi około 500 tys. młodych specjalistów. Szkoły 7-klasowe i średnie oraz szkoły dla młodzieży robotniczej i wiejskiej ukończyło o 25 proc. więcej młodzieży, niż w roku 1949.**

Nakłady książek wydanych w pierwszym półroczu 1950 roku wzrosły, w porównaniu z pierwszym półroczem 1949 roku ponad 15 proc. W drugim kwartale br. odbywał się dalszy rozwój sieci instytucji leczniczych, wypoczynkowych i profilaktyczno-sanitarnych.

Instytucje lecznicze otrzymały znaczną ilość najnowszej aparatury i sprzętu leczniczego. Wzrosła produkcja aparatury elektrycznej, urządzeń laboratoryjnych i skutecznych środków leczniczych. **Z początkiem drugiego kwartału przypadało na 100 łóżek szpitalnych blisko półtorakrotnie więcej lekarzy, niż w roku 1940.**

W ten sposób jakość pomocy lekarskiej okazywanej ludności, która, jak wiadomo, udzielana jest w Związku Radzieckim **bezpłatnie,** poważnie wzrosła, w porównaniu z okresem przedwojennym.

W drugim kwartale br. — stwierdza w zakończeniu komunikat — **około 10 milionów osób wykorzystało kolejne urlopy płatne, przysługujące rok rocznie wszystkim robotnikom i urzędnikom.**

Zdrajca i dywersant

odpowiada za swe zbrodnie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi

Wczoraj w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi toczył się proces w sprawie b. kierownika Wydziału Zaopatrzenia Materiałowego Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego, Leona Kucharka, oskarżonego o przekazywanie wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową, agentowi wywiadu obcego — Bernardowi Wahlowi.

Leon Kucharek jest w średnim wieku, o wyglądzie raczej niepozornym. „Wyróżnia" go może jedynie lisi, przebiegły wyraz twarzy oraz chytre, rozbiegane, złodziejskie spojrzenie.

Wśród ciszy, jaka panuje na sali sądowej, przewodniczący odczytuje akt oskarżenia. Oto, jak przedstawia się tło przestępstwa oskarżonego:

W okresie przejściowych trudności, jakie wytworzyły się w czasie odbudowy przemysłu polskiego po wypędzeniu okupanta przez bohaterską Armię Radziecką, trzeba było dla uruchomienia przemysłu włókienniczego importować z zagranicy niektóre chemikalia, surowce i barwniki. Kapitał międzynarodowy usiłował za pomocą wywiadu ekonomicznego zdobyć różne cenne wiadomości o stanie naszego przemysłu przy pomocy zorganizowanej sieci szpiegowskiej. Celem tej akcji było również zawieranie takich umów handlowych, poprzez które do kraju sprowadzane były barwniki w nadmiernych ilościach a między innymi i takie, na które nie było zapotrzebowania oraz barwniki bezwartościowe.

Wywiad gospodarczy w Polsce prowadzony był za pośrednictwem m. in. szwajcarskiej firmy chemicznej „Ciba" w Bazylei, firmy, posiadającej liczne międzynarodowe odgałęzienia. Zadaniem „Ciby" było zbieranie danych, dotyczących polskiego przemysłu włókienniczego, aby w dogodnym dla siebie momencie wykorzystać je dla celów sprzecznych z interesami Państwa polskiego.

W Łodzi, z ramienia wywiadu szwajcarskiego działał magister chemii — Bernard Wahl, agent wywiadu ekonomicznego. Pod płaszczykiem doradcy fachowego firmy „Ciba" w dziedzinie barwienia materiałów, zbierał on wiadomości, które przekazywał poprzez prokurenta „Ciby" — Cantaluppiego wywiadowi szwajcarskiemu.

Zaopatrzył się on w sposób podstępny w zezwolenie na wstęp do zakładów włókienniczych w Polsce. Zawierał znajomości, które umożliwiały mu wypełnianie jego „zawodu" agenta obcego wywiadu.

Leon Kucharek — to jeden właśnie z tych, z którymi Wahl wszedł w kontakt, który zdecydował się na prowadzenie antypaństwowej działalności i dostarczał Wahlowi cennych dla niego i obcego wywiadu wiadomości z dziedziny naszego życia gospodarczego. Za te „usługi" otrzymał on od Wahla judaszowe srebrniki — 40 tys. zł.

Po odczytaniu aktu oskarżenia **Sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego Kucharka.**

— Poznałem Wahla — mówi oskarżony — wiosną 1948 roku. Szybko dowiedziałem się kogo reprezentuje. Wahl zajmował oficjalnie stanowisko pracownika „Ciby", do obowiązków którego należało prowadzenie instruktażu w sprawie wykorzystywania barwników szwajcarskich w polskich fabrykach.

Z Wahlem, jak wynika z dalszych zeznań Kucharka, prowadził oskarżony rozmowy, dotyczące eksportu i importu włókienniczego, stanu naszego parku maszynowego, barwienia tkanin itp.

Działalność oskarżonego naświetla również protokół z narady, jaka odbyła się w CZPW na temat barwników sprowadzanych z zagranicy. W czasie tej narady, wbrew interesom polskiego przemysłu, oskarżony wypowiadał się za sprowadzaniem ze Szwajcarii niepotrzebnych barwników, które potem zalegały magazyny.

Po złożeniu zeznań przez oskarżonego, Sąd przystępuje do przesłuchania świadka Wahla, sprowadzonego na rozprawę z więzienia. Wahl dokładnie opisuje swe kontakty z oskarżonym. Odwiedzał go przeważnie sam.

Przew. Sądu: — Po co świadkowi były potrzebne wiadomości od Kucharka?

Św.: — Przekazywałem je swemu szefowi — Cantaluppiemu.

Wahl stwierdza, że podpisał w Szwajcarii zobowiązanie dostarczania wiadomości z dziedziny gospodarczej. Zobowiązanie to wykonywał — zgodnie z otrzymanymi instrukcjami. Zdobywał i przekazywał wiadomości, dotyczące parku maszynowego w polskim przemyśle, jakości i ilości produkcji, sposobów wykańczania tkanin itp.

Przew. Sądu: — Jakie stosunki łączyły świadka z Kucharkiem?

Św.: — Serdeczne. Kucharek był zadowolony, zwłaszcza, gdy dałem mu 40 tys. zł — za jego usługi. Chciałem też zdobyć jego przychylność na przyszłość...

Z dalszych pytań i odpowiedzi świadka wynika, że działalność Kucharka sprawiła, że ze Szwajcarii przysyłano do Polski bezwartościowe barwniki, które miały utrudnić dalszy rozwój polskiego przemysłu.

Prokurator: — W czyim interesie przekazywał świadek wiadomości, zdobyte m. in. u Kucharka?

Św.: — W interesie kapitału międzynarodowego, na szkodę Polski...

Prokurator: — Czy świadek otrzymał instrukcje, jak zdobywać sobie ludzi w Polsce?

Św.: — Propagandą, wsparciem, podarunkami, grzecznościami... Jest to metoda, stosowana przez nasz wywiad — dodaje po chwili.

Po przerwie głos zabiera prokurator, uzasadniając kwalifikację prawną przestępstwa i domagając się dla oskarżonego Kucharka, który świadomie przekazywał obcemu wywiadowi wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową, — **kary pozbawienia wolności na 10 lat.**

Następnie przemawiał **obrońca oskarżonego.**

Wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek, dnia 31 bm.

Afganistan odmawia poparcia agresji na Korei

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłosił depeszę ministra spraw zagranicznych Afganistanu Ali Muhammed Chana, stwierdzającą, że rząd Afganistanu nie wyśle swych wojsk do Korei.

Wybieramy delegatów na Kongres Pokoju

Komitety obrońców pokoju organizują wielką akcję wyborczą

Ruch obrońców pokoju z dnia na dzień rosnący i rozwijający się w **Polsce i na całym świecie przeciw knowaniom ginącego imperializmu jest bodźcem do ujęcia ruchu obrońców pokoju w jeszcze doskonalsze ramy organizacyjne i do dalszego ożywienia działalności komitetów obrońców pokoju. Wola pokoju, zamanifestowana tak dobitnie przez 18 milionów Polaków, którzy złożyli swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim, wola pokoju, która znajduje swój materialny wyraz w twórczej pracy dla Polski Ludowej — ostatnio w podjętych masowo zobowiązaniach — w Czynie Lipcowym — zostanie ze szczególną siłą zaakcentowana przez naród polski w związku ze zbliżającym się Ogólnokrajowym Kongresem Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Warszawie w dniach 1 i 2 września bież. roku.**

Akcja wyborcza zostanie przeprowadzona przez komitety obrońców pokoju, tak dobrze jak i poprzednia akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Niewątpliwie doświadczenia organizacyjne poprzedniego okresu zostaną w pełni wykorzystane, a akcja wyborcza ożywi działalność poszczególnych komitetów obrońców pokoju, aktywizując jednocześnie szerokie rzesze naszego społeczeństwa i przyczyniając się do dalszego wzmocnienia ruchu obrońców pokoju w Polsce.

* * *

Wybory odbędą się w dwóch etapach — pierwszego i drugiego stopnia.

WYBORY I-GO STOPNIA, to znaczy wybory w komitetach obrońców pokoju blokowych, gminnych, zakładowych i obwodowych odbędą się w okresie od 1 do 15 sierpnia. Na zebraniach wyborczych I-go stopnia będą wybierani delegaci na konferencje powiatowe i konferencje miast wydzielonych. Delegaci na konferencje powiatowe będą wybierani w stosunku jeden delegat na 500 mieszkańców w danej miejscowości lub członków załogi danego zakładu pracy, gdzie odbywać się będą wybory.

Prawo uczestniczenia w zebraniach wyborczych ma każdy obywatel bez różnicy płci, narodowości, poglądów politycznych i religijnych — za wyjątkiem osób, pozbawionych praw obywatelskich. Zebrania wyborcze mogą być również przeprowadzane w miejscowościach wypoczynkowych, koloniach młodzieżowych itp. Podczas zebrania wygłaszane będą referaty na temat zadań narodu polskiego w walce o pokój.

WYBORY II-GO STOPNIA odbędą się na konferencjach powiatowych i miejskich w miastach wydzielonych oraz na konferencjach dzielnicowych. W Łodzi w okresie od 15—20 sierpnia.

Na konferencjach tych wybierani będą: członkowie powiatowego, miejskiego lub dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju, delegaci na konferencję wojewódzką oraz delegaci na Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju.

Kandydaci zgłaszani będą przez wybrane uprzednio komisje - matki, a zebrani wysuwać będą mogli dodatkowych kandydatów. Kandydatury winny być krótko omawiane i uzasadniane przez zgłaszających, którzy winni kierować się tym przede wszystkim, aby delegaci reprezentowali możliwie najszerszy wachlarz warstw społecznych danego terenu.

Bliższe szczegóły organizacyjne zostaną omówione dziś na zebraniu Plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju Łódź - Miasto oraz przewodniczących i sekretarzy dzielnicowych komitetów obrońców pokoju.

Agent imperializmu

poniesie zasłużoną karę

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

skich. Każdy chłop, każdy robotnik i inteligent pracujący, który nie myśli stale o obowiązku zachowania czujności, może stać się cennym źródłem informacji dla szpiega. Proces wykazał także, że utrzymywanie kontaktów towarzyskich z ludźmi pokroju Sneddona i Jessica prowadzi często do zbrodni przeciwko własnemu krajowi.

Konkludując, prokurator stwierdził, że naród polski, biorący żywy udział w walce przeciwko podżegaczom wojennym, nie będzie tolerował tych, którzy stają na przeszkodzie pokojowej budowie nowego życia. Tych ludzi i ich wysłanników naród polski będzie usuwał ze swej drogi z całą surowością. W imieniu mas pracujących Polski, którym Śliwiński chciał nieść śmierć i zagładę — prokurator zażądał dla oskarżonego kary śmierci.

Obrońca oskarżonego, adw. Hryckowian starał się przedstawić oskarżonego jako bezwolne narzędzie w rękach jego imperialistycznych mocodawców. Za okoliczność łagodzącą obrońca uważa również fakt, że oskarżony zrozumiał ogrom swojej winy i wykazał skruchę. Obrońca wniósł o łagodny wymiar kary.

Oskarżony Śliwiński w ostatnim słowie powiedział, że winę swoją zrozumiał całkowicie i żałuje popełnionych czynów.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 29 bm.

Po III Kongresie SED

III Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności był wydarzeniem niezwykle ważnym nie tylko dla Niemiec, ale i dla innych krajów i dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Kongres poświęcony był naczelnemu zagadnieniu życia niemieckiego, **zagadnieniu walki o demokratyczną i pokojową przebudowę całych Niemiec.** Kto zaś nie wie, że walka o demokratyczną i pokojową przebudowę całych Niemiec jest **centralnym problemem polityki europejskiej, że wynik tej walki zadecyduje o trwałości lub nietrwałości pokoju w naszej części świata?** Kongres, obradujący nad tak ważnym zagadnieniem, zebrał się ponadto w momencie zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, spowodowanego **agresją amerykańską na Korei.** Fakt ten nie mógł nie podkreślić jeszcze wagi obrad berlińskich.

III Kongres SED był poza tym pierwszym kongresem, obradującym po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zadaniem jego było wytyczenie **dalszych dróg rozwoju NRD.** Wszystkie te i szereg innych jeszcze okoliczności sprawiły, że obrady Kongresu SED stały dosłownie **w centrum uwagi całej opinii światowej.**

Niemieccy towarzysze, kierownictwo i masa członkowska Socjalistycznej Partii Jedności, zdawali sobie też dobrze sprawę z wagi Kongresu i uczynili wszystko, by Kongres sprostał zadaniom, jakie przed nim stoją.

Skład Kongresu

Przejawiło się to przede wszystkim w składzie Kongresu. Skład ten zasługuje na szczególną analizę **z wielu punktów widzenia.** Zatrzymamy się na chwilę **nad sprawą udziału młodzieży w Kongresie.**

Kto widział poprzednie zjazdy Socjalistycznej Partii Jedności, mógł już na pierwszy rzut oka stwierdzić na obecnym, III Kongresie, niezwykle znamienny fakt — **odmłodzenia składu najwyższego organu partii.** Na poprzednim zjeździe partyjnym było 18 delegatów, liczących poniżej 20 lat i 97 poniżej 30 lat. Na obecnym zjeździe było już **119 delegatów poniżej 20 lat, zaś członków Kongresu, liczących poniżej 30 lat, było 872, co stanowi 39,6 proc. ogólnej liczby delegatów.** W cyfrach tych przejawiła się tendencja, o którą Socjalistyczna Partia Jedności walczy konsekwentnie i z uporem, **tendencja oparcia się na jak największej liczbie młodzieży.** W chwili obecnej partia liczy wśród swych członków 8,8 proc. ludzi poniżej 25 lat, ale wśród kandydatów liczba ta jest 3-krotnie większa i wynosi 25,8 proc. **Blisko połowa kandydatów do partii ma poniżej 30 lat i procentowo liczba ta jest przeszło dwukrotnie większa, niż liczba członków partii w tym samym wieku.**

Cyfry powyższe świadczą, że SED wyciąga organizacyjne wnioski ze wspaniałych osiągnięć ruchu młodzieży, zademonstrowanych zwłaszcza w czasie zlotu młodzieży i to jest fakt, mający ogromne znaczenie dla przyszłości tej partii i dla przyszłości całego narodu niemieckiego. Słusznie **tow. Pieck** powiedział, że SED staje się w coraz większym stopniu partią młodzieży, partią przyszłości.

Odmłodzenie składu Kongresu nie oznacza bynajmniej zerwania więzi z najlepszymi rewolucyjnymi tradycjami niemieckiej klasy robotniczej. Na odwrót. Partia rozumie dobrze, jak wielkie znaczenie ma rozwijanie **i pogłębianie rewolucyjnych tradycji proletariatu niemieckiego.** Zwrócił na to uwagę również Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) w swym liście do Kongresu SED. Wyrazem zaś tego była obecność na zjeździe **400 delegatów — antyfaszystowskich bojowników z obozów koncentracyjnych i emigracji i 258 uczestników podziemnej walki z hitleryzmem. Tak rewolucyjna przeszłość podaje dłoń rewolucyjnej teraźniejszości — w walce o nowe, pokojowe i demokratyczne Niemcy.**

Wielkie zadania rodzą wielką energię

Przedstawiciel KC WKP(b) na Kongresie SED, tow. Pospiełow, mówiąc o pracach Kongresu, przypomniał w pewnej chwili **słynne Stalinowskie powiedzenie, że wielka energia rodzi się tylko dla wielkich zadań.** Powiedzenie to w całej pełni stosuje się **do prac i walk Socjalistycznej Partii Jedności na obecnym etapie,** które zostały wielostronnie omówione na Kongresie.

Kongres postawił bowiem przed klasą robotniczą i całym narodem niemieckim **zadania, które nie dadzą się porównać z żadnymi, dotychczas realizowanymi zadaniami.** SED wystąpiła na Kongresie jako **rzecznik interesów nie tylko klasy robotniczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i nie tylko całego ludu pracującego Republiki, ale jako rzecznik interesów całej niemieckiej klasy robotniczej i całego narodu niemieckiego.**

Prawo do wystąpienia w takim charakterze zdobyła sobie Socjalistyczna Partia Jedności dzięki swej dotychczasowej nieubłaganej walce o wykarczowanie społecznych źródeł reakcji i agresji w Niemczech, dzięki swej ofiarnej pracy nad realizacją uchwał poczdamskich i dzięki swym niezmordowanym wysiłkom nad przekształceniem się w **partię nowego, leninowsko-stalinowskiego typu.** W ciągu 5 lat, jakie minęły od dnia kapitulacji hitleryzmu, SED pokazała, że jest **przodującą partią walki o nowe Niemcy.** Ogromne osiągnięcia NRD w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej są najlepszym dowodem realności i słuszności linii politycznej SED, której **fundamentem jest solidarność, przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz uznanie czołowej i kierowniczej roli ZSRR i WKP(b) we froncie walki z imperializmem.**

Socjalistyczna Partia Jedności przedstawiła na swym Kongresie całemu narodowi bilans prac i osiągnięć demokracji niemieckiej: **wykonanie Planu Dwuletniego w ciągu pół tora roku i doprowadzenie w końcu 1950 r. produkcji przemysłowej do poziomu, przekraczającego stan przed wojenny, osiągnięcie przełomu w walce z nacjonalizmem i zgubną ideologią socjaldemokratyzmu i antybolszewizmu, pokojowe i przyjazne stosunki z państwami graniczącymi z NRD — z Polską i Czechosłowacją.**

Co mogą przeciwstawić temu wszechstronnie pozytywnemu bilansowi zbankrutowane partie burżuazyjne i socjaldemokracja? **Odbudowę wszechwładzy monopolistów, pogłębiającą się kolonialną niewolę, bezrobocie i widmo przekształcenia Niemiec w wielkie pole bitwy, w wojnie prowadzonej w interesie monopolistów amerykańskich!**

Pogłębić zrozumienie tego stanu rzeczy, tego niezwykłej siły kontrastu wśród najszerszych warstw narodu niemieckiego, rozwinąć wielką ofensywę polityczną, celem włączenia całych Niemiec do obozu walki o pokój, doprowadzić do zwycięskiego końca walkę o demokratyczne zjednoczenie Niemiec — oto zadanie, jakie postawił Kongres SED.

Dla osiągnięcia tego wielkiego zadania konieczna i możliwa jest mobilizacja wielkiej energii. Kongres SED wytyczył drogę mobilizacji tej energii. **W dziedzinie politycznej jest nią walka o front narodowy i o wzmocnienie kierowniczej roli partii w tym froncie. W dziedzinie gospodarczej — tą drogą jest walka o Plan 5-letni.**

Jerzy Kowalewski



To i owo

Spadające twierdze

— „Kraje demokracji ludowej stale się zbroją" — powiadają „mędrcy z Wall—Street i uchwalają z tego powodu coraz to nowe wydatki na zbrojenia. I w tym wypadku ci notoryczni wyuzdani łgarze mają wyjątkowo rację. Obóz postępu i pokoju zbroi się nie tylko w nowe fabryki, w nowe miasta i w dobrobyt ludności — nie tylko wytrwałą, ofiarną pracą zdobywa nowe bogactwa — lecz również zaopatruje się w „broń. Ale propagandyści amerykańscy zapominają o tym, że jednym z dostawców tej broni jest armia amerykańska. Dostarczyła ona uzbrojenia potężnej wielomilionowej armii chińskiej, a teraz wytrwale zbroi Armię Ludową Korei.

Mac Arthur, podżegacz i zbrodniarz wojenny, nim zostanie osądzony przez właściwy trybunał za ludobójstwo, za bombardowanie bezbronnych osiedli koreańskich, winien zasiąść przed komisją do badania działalności antyamerykańskiej. Bowiem regularne i bezpłatne dostarczanie broni Koreańskiej Armii Ludowej, jest raczej działalnością skierowaną przeciwko rządowi USA i przeciw Wall—Street. Jeśli to go spotka, będzie zapewne się tłumaczył w taki oto sposób: „Moi zaprawieni do boju żołnierze okazali, że są zaprawieni również do długodystansowych biegów. Nasze niedoścignione czołgi. doganiają Koreańczycy i zabierają je, jak swoje. Nasze latające twierdze w ogniu naszych dział, pozostających w ręku obsługi koreańskiej, okazały się spadającymi twierdzami. I jak tu było wojować?"

Dziw, że bankierzy i fabrykanci amerykańscy trzymają i płacą za usługi pasibrzuchom ze sztabu amerykańskiego. Jakoś kiepsko się spisują. Początkowo chcąc się usprawiedliwić z powodu swych wątpliwych sukcesów, łgali, że armią koreańską dowodzą radzieccy oficerowie i, że armia ta zaopatrzona jest w broń i sprzęt radziecki. Ale teraz, im bliżej do amerykańskiego Vaterlandu. drżą coraz mocniej przed ogniem własnych dział, czołgów i samolotów, zdobywanych co dzień na nieporadnych żołnierzach amerykańskich, traktujących zaborczą, brudną wojnę z obrzydzeniem i wstrętem.

KAJOT

Niedopatrzenia techniczne hamują produkcję

Wielowarsztatowość, zainicjowana w Czynie Lipcowym w **ZPB im. 1 Maja,** zatacza tam coraz szersze kręgi. **Coraz więcej prządek przechodzi na obsługę 6 stron maszyn obrączkowych.**

Ob. Leokadia Florczyk w rozmowie z sekretarzem organizacji partyjnej wyraża życzenie pracowania na większej ilości maszyn.

— Ochoty do pracy mi nie brak — oświadcza ob. Florczyk — ale może nie dam rady?

Młoda prządka, ob. Kilanowicz, również pracująca na 6 stronach, słysząc to, zawołała:

— Wstydź się tak mówić, Lodziu! Ja przecież jestem młodsza prządka i dobrze mi się pracuje na 6 stronach, a ty mówisz, że nie dasz rady? Nic się nie martw, chętnie ci pomogę.

Prządki, wracające z urlopu, również przechodzą na obsługę większej ilości maszyn. **Tow. Ewa Włodarczyk** widząc po przybyciu z wczasów, że tyle się zmieniło podczas jej nieobecności, sama zgłosiła się z prośbą, aby przydzielono jej jeszcze 2 maszyny do obsługi.

— Jako partyjniaczka — mówi tow. **Włodarczyk** — poczuwam się do obowiązku przejścia na wielowarsztatowość. Przypuszczam, że ja, przodownica pracy, nie natrafię na poważniejsze trudności przy tej robocie. Zawsze przecież przekraczam swe normy produkcyjne.

Jak komitet współzawodnictwa propaguje i kontroluje

W rozmowie z **przewodniczącym Komitetu Współzawodnictwa, tow. Torensem,** dowiadujemy się, że ogłaszanie przez radio nazwisk pionierek w niemałej mierze przyczyniło się do rozwoju wielowarsztatowości.

— Nasze przodownice są dumne — mówi tow. Torens — z zasłużonego wyróżnienia ich.

Komitetowi jednak najbardziej zależy na tym — ciągnie dalej tow. Torens — aby prządki, które przeszły na zwiększoną obsługę maszyn **uzyskiwały lepsze wyniki,** a tym samym i wyższe zarobki. Staramy się więc im pomagać w miarę naszych możliwości, aby tylko produkcję utrzymać na najwyższym poziomie.

Przeprowadzana codziennie kontrola ujawnia przyczyny niedociągnięć. Przed kilku dniami produkcja uległa nagle obniżeniu. Po dokonanej kontroli okazało się, że prządki otrzymywały małe szpule niedoprzędu. Szybka interwencja u dyrektora produkcji usunęła te usterki i pozwoliła na zwiększenie produkcji.

Prządki uskarżają się na oddział przygotowawczy

Niektóre prządki np. ob. ob. **Eleonora Przychodnia i Maria Kolasa** użalają się, że czasem nadchodzi taki moment przy pracy, iż nici bardzo się zrywają. Narzekają również na słaby niedoprzęd z powodu „pojedynek".

— Czemu nie reklamujecie? — pytamy.

— Ba, kiedy nikt nie wie, z których maszyn pochodzą te pojedynki. W tym właśnie sęk, mówiłyśmy nieraz na ten temat, ale do tej pory nie znaleźliśmy sposobu na to utrapienie.

Organizacja partyjna wraz z radą zakładową postanowiły wpłynąć na wrzecioniarki z oddziału przygotowawczego, wyjaśniając im, że swą niedbałą produkcją utrudniają pracę prządkom, a zwłaszcza wielowarsztatówkom. Wrzecioniarki odpowiedziały jednak, że starają się pracować rzetelnie i żadna z nich nie przyznała się do puszczania pojedynek. A przecież można znaleźć sposób znakowania przędzy i wprowadzenia wśród wrzecioniarek indywidualnej odpowiedzialności za produkcję.

Zapomniane ulepszenie

Już przed kilku miesiącami zastanawiano się, w jaki sposób znakować niedoprzęd, aby wiedzieć, z której maszyny pochodzi? Jeden z pracowników przędzalni zaproponował ulepszenie, w postaci stempla, którym miał być znaczony niedoprzęd. Ulepszenie uznano za dobre, racjonalizator otrzymał 40.000 złotych — i na tym koniec. Nikt z dyrekcji technicznej nie pomyślał o wprowadzeniu w życie cennego ulepszenia, **pomimo kilkakrotnych nalegań ze strony organizacji part. i rady zakładowej.** Niedopatrzenie to należy najrychlej zlikwidować.

Znakowanie niedoprzędu przyczyni się bowiem do poprawy jakości na oddziale przygotowawczym.

Nie wolno dopuścić do tego, aby prządki - wielowarsztatówki cierpiały z powodu złego niedoprzędu, którego jakość można podnieść przy pomocy kontroli niedoprzędu z wrzeciennic.

W okresie realizacji Planu 6-letniego winniśmy wykorzystać wszelkie możliwe sposoby dla podniesienia wydajności pracy.

M. S.

NASI KORESPONDENCI piszą

Zaoszczędzono dwa i pół miliona zł

W ZPB im. Kunickiego na oddziale wykończalni brak było pralnicy, niezbędnej do polepszenia jakości produkcji. Postanowiono więc zamówić pralnicę w odpowiednim zakładzie budowy maszyn.

Jednakże po zasięgnięciu bliższych informacji okazało się, że sporządzenie takiej pralnicy trwało by około roku. Termin ten nie odpowiadał nam, pragnęliśmy bowiem jak najrychlej doprowadzić do poprawy jakości produkcji wykończalni.

Po naradzie dyrektora technicznego, ob. E. Mielczarka, z majstrem brygady remontowej E. Chorążym oraz majstrem stolarni ob. Handzlichem, postanowiono wykonać pralnicę własnymi siłami. Do roboty przystąpiono dnia 23 czerwca br. Wspólnym wysiłkiem całej załogi Wydziału Technicznego, mimo wielu trudności, pralnicę ukończono w dniu 20 lipca, jako Czyn Lipcowy.

Pralnicę sporządzono z części, wybranych ze złomu, a całkowity jej koszt wyniósł około 500.000 zł. Natomiast w fabryce budowy maszyn koszt jej pochłonąłby ponad 3.000.000 zł.

W ten sposób, dzięki wytężonej i ofiarnej pracy całej załogi, zakłady uzyskały 2.500.000 zł oszczędności, a zarazem zostanie podniesiona produkcja, zarówno pod względem jakości, jak i ilości.

F. Donder
ZPB im. Kunickiego

Szkodliwe niedopatrzenie

Żniwa we wsi Dobra, pow. brzezińskiego, łącznie ze zwózką, zakończyliśmy 21 lipca. Rolnicy w rozmowach między sobą podkreślali: „Już dawno żniwa nie przebiegały tak sprawnie, jak obecnie, a to dlatego, że w tym roku więcej korzystaliśmy z maszyn, niż w latach ubiegłych".

Jednak Ośrodek Maszynowy w Dobrej mógł pracować lepiej podczas żniw, niż to uczynił. Np. maszyny żniwne często regulowano dopiero w polu, traktorzyści zszywali paski na płótnie, gdyż nie mieli zapasowych. Powodowało to postoje i wywoływało słuszne zniecierpliwienie rolników.

Kierownik SOM i Zarząd Gminnej Spółdzielni winni przewidzieć takie wypadki. Podłożem tych niedociągnięć jest między innymi słaba ostatnio żywotność i niedostateczna działalność naszej organizacji partyjnej. Brak zainteresowania organizacji partyjnej Ośrodkiem Maszynowym spowodował, że z trzech traktorów, posiadanych przez Ośrodek, jeden w ogóle nie był użytkowany w czasie żniw z braku... pakunków. Poruszenie tej sprawy w powiecie w wypadku, gdyby interwencja Komitetu Gminnego nie odniosła skutku, na pewno odniosło by skutek i pakunki byłyby znalazły się.

Trzeba, aby nasza organizacja partyjna więcej zajmowała się sprawami swego terenu.

A przecież wytyczne V Plenum mówią wyraźnie o zadaniach organizacji partyjnych przy realizacji zadań Planu 6-letniego.

Marian Wesołowski
korespondent chłopski „Głosu"
wieś Dobra, pow. brzeziński

Zwiększyć bezpieczeństwo pracy

Wszelkie, odniesione podczas pracy okaleczenia cielesne, których należycie się nie opatrzy, mogą spowodować albo stałe kalectwo, albo też dłuższą niezdolność do pracy.

Nawet błahy wypadek, jak lekkie skaleczenie, zaniedbane, może doprowadzić do stanów zapalnych i wywołać ropień.

Tracimy wówczas wiele dniówek, nie przepracowanych wskutek choroby. Dlatego lekceważące traktowanie tak ważnego zagadnienia, jak należyte zaopatrzenie zakładów pracy w apteczki oraz środki opatrunkowe dla udzielenia pierwszej pomocy, jest przejawem szkodnictwa w naszej walce o kadry, o ich bezpieczeństwo i higienę pracy.

Nie zdaje się pojmować tego Wydział Zdrowia DOKP. Dla przykładu podam taki fakt. Referent BHP z Warsztatów Łódź-Widzew, już od listopada ub. roku bezskutecznie zabiega w Wydz. Zdrowia DOKP o przydzielenie skrzyneczek opatrunkowych dla pięciu drużyn montażowych, zatrudnionych stale na linii, na której brak wszelkiej pomocy, a nawet nieraz nie ma wody w pobliżu.

Sprawa ta przedstawia się niewiele lepiej na pomniejszych stacjach oraz przystankach naszego węzła, nie posiadających ani skrzyneczek sanitarnych, ani apteczek.

E. Jacak
PKP Łódź-Widzew

To nie oszczędność

W ZPB im. Szenwalda wiele rozprawia się o oszczędności, ale nie zawsze te piękne słowa wprowadzane są w czyn. Przy plombowaniu magazynów i innych pomieszczeń używa się ołowianych kuleczek, lecz przy rozplombowaniu nie zbiera się skrzętnie tego drogo cennego materiału, a tylko rzuca się go na ziemię, wskutek czego poniewierają się po kątach dziedzińca fabrycznego.

W naszym oddziale 3 ZPB im. L. Szenwalda plomb tych zużywa się rocznie około 20 kg.

Uważam, że sprawą tą powinien zająć się nasz komisarz oszczędnościowy.

Józef Ratajczyk
ZPB im. L. Szenwalda

Nasz Wydział Socjalny nie dba o bezpieczeństwo pracy

Od dłuższego czasu w wykończalni przy ZPB im. J. Stalina brak jest rękawic gumowych dla pracowników kuchni farb. Zatrudnieni tam robotnicy mają pokaleczone i poparzone ręce od kwasu żrącego, w którym muszą mieszać gołymi rękami. Na kilkakrotne interwencje kierownika kuchni farb w Wydziale Socjalnym nadeszła odpowiedź, że prawdopodobnie się je zakupi, ale jak do tej pory rękawic nikt nie otrzymał.

Z tego widać, że Wydział Socjalny nie przejawia troski o człowieka, jak również, że nad tym wydziałem nie roztacza się dostatecznej kontroli. Wydział Socjalny winien zrozumieć, że kuchnia farb jest bardzo ważnym odcinkiem pracy, a jeśli rękawic nadal będzie brakowało, to mogą się zdarzyć wśród pracowników poważne zachorowania.

M. Marciniak
ZPB im. J. Stalina

Znów niska frekwencja

Stałe pogłębianie poziomu ideologicznego szerokich kadr partyjnych jest jednym z naczelnych zadań naszej Partii.

Ostatnio pogorszyła się frekwencja na kursie szkolenia partyjnego, prowadzonym dla towarzyszy kolejarzy na stacji Łódź—Widzew. Na szeregu wykładów obecność osiągała najwyżej połowę zarejestrowanych uczestników. Świadczy to o nienależytym zrozumieniu doniosłości szkolenia kadr partyjnych. W celu skrupulatnego wykonania wytycznych IV Plenum KC PZPR w sprawie wzmożenia pracy partyjno-politycznej, organizacja podstawowa na stacji Łódź—Widzew winna niezwłocznie wyciągnąć odpowiednie wnioski wobec towarzyszy, lekceważących swe obowiązki partyjne.

(E. J.)

Na Froncie Współzawodnictwa Pracy

Przodujący racjonalizator



Tow. Władysław Biernacki już od kilku lat pracuje w zakładach metalowych **„Wifama".**

Początkowo zatrudniony był, jako formierz. Za swą wydajną i wzorową pracę został brygadzistą, a ostatnio zaawansował na kierownika sekcji kalkulacji odlewów.

Tow. Biernacki jest zarazem jednym z najczynniejszych członków klubu racjonalizatorów przy zakładach. Opracował już wiele różnych usprawnień, które przysporzyły zakładom znaczne oszczędności.

Ostatnim jego usprawnieniem, które wykonał wspólnie z tow. Maciaszczykiem, jest rzeróbka starej tokarki na frezarkę do modeli. Usprawnienie to dało zakładom **około 2 mil. zł. oszczędności.** Obaj racjonalizatorzy otrzymali premie.

Zamieszczone zdjęcie przedstawia tow. Biernackiego przy pracy nad nowym ulepszeniem racjonalizatorskim.

Głos Kobiet

145 miliardów złotych

na zdobycze socjalne świata pracy

Plan 6-letni, plan zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce przepojony jest wszechstronną troską o człowieka pracy. I nie może być inaczej.

„Socjalizm oznacza — powiedział na XVIII Zjeździe Towarzysz Stalin — organizację dostatniego i kulturalnego życia dla wszystkich członków społeczeństwa". Nasz Plan 6-letni jest planem generalnej ofensywy socjalizmu, przekształcającym Polskę w kraj wysoko uprzemysłowiony, którego produkcja w 1955 roku, licząc na głowę ludności, będzie pięciokrotnie wyższa od poziomu produkcji przemysłowej Polski przedwojennej. Do różnych działów gospodarki przybędzie w ciągu sześciolecia z górą dwa miliony robotników.

Ta armia ofiarnych, świadomych bojowników o socjalizm, budująca z oddaniem nowy, wyższy ustrój społeczny, ma właśnie zapewnione przez Plan warunki wzrostu **dobrobytu i rozwoju kulturalnego, warunki wprowadzenia coraz racjonalniejszych metod pracy, warunki coraz lepszego wypoczynku, coraz sprawniejszej i szerszej opieki lekarskiej.**

W parze z uprzemysłowieniem kraju, wzrośnie **dobrobyt materialny robotnika.** Będzie on lepiej mieszkał, lepiej jadł, lepiej się ubierał. Będzie też w pełniejszej mierze korzystał z **bibliotek, teatrów, muzeów, nauki** oraz ze zdobyczy socjalnych, których **wielką rozbudowę odzwierciedlają wymownie cyfry, zawarte w Planie 6-letnim.**

W zakresie rozwoju społecznej służby zdrowia — Plan 6-letni przewiduje **zwiększenie liczby lekarzy, przypadającej na 10 tys. mieszkańców do 6,5, a więc o blisko 85 proc.** Nie jest to jeszcze norma zadowalająca (za taką uznać należy stan, istniejący obecnie w ZSRR, gdzie na 10 tys. mieszkańców przypada 10 lekarzy), w każdym razie stanowi to ogromny krok naprzód, jeśli weźmiemy pod uwagę, że przed wojną mieliśmy w Polsce tylko 3,7 lekarzy na 10 tys. mieszkańców. **A zatem pod koniec Planu 6-letniego będzie stan rzeczy niemal dwukrotnie lepszy, niż w Polsce przedwrześniowej, pomimo, że wojna pozbawiła nas połowy lekarzy.**

Poważne zmiany na lepsze w okresie sześciolecia zajdą też **w szpitalnictwie.** Liczba łóżek szpitalnych wzrośnie do 123,5 tysiąca, tj. **o 38,3 proc. w stosunku do roku 1949.** Warto tu przypomnieć, że Polska kapitalistyczna posiadała zaledwie 69.361 łóżek w szpitalach, pomimo, że liczba ludności była wówczas niemal o 10 milionów wyższa.

Przychodnie miejskie i ośrodki zdrowia osiągną liczbę 3.060, **a więc wzrosną o 99 proc.** Ilość łóżek w wiejskich ośrodkach zdrowia osiągnie liczbę 5,8 tys., łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych będziemy mieć 29,8 tys.

Lecznictwo zdrojowiskowe w jeszcze szerszej mierze udostępnione będzie masom pracującym **dzięki zwiększeniu liczby miejsc do 49,7 tys., tj. o 28 proc.**

Wyrazem treści władzy ludowej o polepszenie warunków życia o należytą opiekę nad zdrowiem klasy robotniczej jest wprowadzona już w pierwszym roku Planu 6-letniego **reforma lecznictwa pracowniczego.** Przewiduje ona nie tylko wielkie usprawnienie lecznictwa, ale kładzie duży nacisk na objęcie **szerokich mas ludności profilaktyką, a więc na zapobieganie powstawania chorób oraz leczenie w najwcześniejszym stadium choroby, by nie dopuścić do jej rozwoju.**

W tym celu rozbudowana zostaje sieć placówek leczniczo-profilaktycznych w zakładach pracy, które zajmą się **dodatkową opieką lekarską robotników.** Przewidziane są ośrodki najprostszego typu z jedną pielęgniarką w małych zakładach, **aż do wysokospecjalistycznych poliklinik z kilkunastoma specjalistami, w dużych.**

W większych zakładach powstaną tzw. **„sanatoria nocne" według wzoru radzieckiego.** Sanatoria te przeznaczone są dla robotników, wymagających specjalnej diety, czy zabiegów, które trudno w domu przestrzegać i wykonywać. Przez okres więc kuracji mieszkają w sanatorium i stamtąd udają się do pracy.

Uprzemysłowienie kraju, powstanie nowych ośrodków przemysłowych w rejonach dotąd zacofanych, wprowadzi do przemysłu **około 1.230 tys. kobiet. Udział kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych w socjalistycznym sektorze poza rolnictwem z 29,1 proc. w r. 1949 podniesie się do 33,5 proc. w r. 1955. Nieodzownym warunkiem wciągnięcia tak wielkiej liczby kobiet do produkcji jest ułatwienie im obowiązków wychowania dzieci, jest otoczenie troskliwą opieką tak matki, jak i dziecka.**

W zrozumieniu tej słusznej potrzeby Plan 6-letni przewiduje prawie trzykrotny, w stosunku do r. 1949, **wzrost liczby miejsc w żłobkach, tak że w r. 1955 — 52 tysiące dzieci spędzać będzie czas we wzorowych warunkach, podczas gdy ich matki przebywać będą w pracy.** Szeroko rozwinie się również w okresie 6-lecia **instytucja sezonowych żłobków wiejskich, która wzrośnie 12-krotnie. Liczba stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładach pracy podniesie się do 1.200, przy wzroście liczby osób, korzystających z nich do 360 tysięcy.**

Szeroka akcja profilaktyczna wśród dzieci i młodzieży, rozgałęziona sieć poradni dla dzieci i matek, izby porodowe i zwiększenie ilości łóżek w szpitalach stwarzają podstawy racjonalnej opieki zdrowotnej dla robotnicy i jej dziecka. Żłobki, dziecińce, przedszkola pozwolą pracującej matce poświęcić się z całym spokojem zajęciom zawodowym, dają jej bowiem pewność, że dziecko swe powierzyła dobrym, fachowym rękom.

Wielka zdobycz świata pracy — wczasy pracownicze — obejmą w r. 1955 milion pracowników, w tym 741,5 tys. pracowników fizycznych, a więc o 480 proc. więcej, niż w r. 1949. Formy wczasów będą stale udoskonalane, urozmaicane, tak, **aby robotnik wynosił z nich maksymalną korzyść, by wypoczynek fizyczny łączył się harmonijnie z rozrywką, z przyjemnością.**

Celem zapewnienia sprawności fizycznej ludzi pracy, Plan 6-letni zapewnia szybki rozwój kultury fizycznej przez wybudowanie 2.510 boisk sportowych, 163 sal gimnastycznych i hal sportowych, 498 pływalni letnich i 7 zimowych, 24 stadionów i parków sportowych.

Nakłady inwestycyjne na rozwój urządzeń ochrony zdrowia, wczasów, turystyki, kultury fizycznej oraz urządzeń socjalnych wyniosą w okresie Planu **145 miliardów złotych.**

Długie kolumny cyfr składają się na tę imponującą sumę. Długie kolumny cyfr, poza którymi kryje się głęboka, wymowna treść społeczna. Mówi ona o tym, **że masy pracujące w naszym kraju żyć będą inaczej, coraz lepiej, kulturalniej i zdrowiej.**

Bgr.

Zacieśniają się więzy przyjaźni

między radzieckimi a polskimi robotnicami

Robotnice fabryki krawieckiej im. 8 Marca w Stalingradzie, w liście, przesłanym do Ligi Kobiet pow. Leszno Wielkopolskie, wyrażają swój podziw i uznanie dla kobiet polskich, budujących nowe życie. W liście czytamy m. in.: „My, robotnice Stalingradu mamy obecnie jedno życzenie — jak najprędzej odbudować nasze ukochane miasto Stalingrad, uczynić je jeszcze piękniejszym niż przed wojną.

Każda robotnica naszej fabryki stara się wykonać i przekroczyć plan 5-letni, wyprodukować więcej towarów masowego użycia, zmniejszyć koszt produkcji oddawać produkcję tylko pierwszej jakości. Większość kobiet naszej fabryki, to przodownice wypełniające codziennie 200 i więcej procent normy.

Partia i Rząd naszego kraju przejawiają wielką troskę o kobiety. Spokojnie idziemy do fabryki, — dzieci nasze uczą się w szkole, mamy przedszkola i żłobki oraz zapewnioną pomoc lekarską dla matek i dzieci. Dla kobiet pracujących zawodowo istnieje w naszym kraju sieć wieczorowych i korespondencyjnych szkół średnich i wyższych, w których mogą one uzupełnić wykształcenie.

Imperialiści z Wall - Street chcą naruszyć naszą i Waszą pracę twórczą, chcą wciągnąć narody do nowej, krwawej wojny, lecz wiedzcie, że im się to nie uda, gdyż cała postępowa ludzkość włącza się do obrony pokoju.

Wola i gotowość śmiałej i stanowczej walki o pokój znalazły wyraz w szerokiej, niespotykanej w historii akcji zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju". Kobiety radzieckie podkreślają: „Jeżeli wszystkie kobiety, które stanowią połowę ludzkości na świecie, wystąpią zwartymi szeregami przeciwko podżegaczom do wojny — wojny nie będzie".

„Przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i wierzymy w to, że nasza przyjaźń będzie mocna i niezwyciężona" — kończą swój list pracownice fabryki stalingradzkiej.

Dzieciństwo beztroski i radości

Odwiedziny w żłobku i przedszkolu

ZPDz im. Ofiar 10 września 1907 r.

Jesteśmy na posesji przy ul. Sienkiewicza 108. W rozległym, pięknym parku pachnie świeżą zielenią i trawą. Po środku stoi dwuskrzydłowy, piętrowy pałac. Tu mieści się otwarty dnia 22 lipca br. żłobek oraz przedszkole **przy Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. Ofiar 10 września 1907 r.**
Gmach rozbrzmiewa donośnie dźwięcznymi głosikami naszych najmłodszych obywateli.

PIERWSI LOKATORZY

Pierwszymi lokatorami nowootwartego przedszkola są czteroletnie pociechy: **Danuta Gibka, Zdzisława Juszczak, Zbyszek Wentel, Jan Hibner** i wielu innych.

Wszystkie dzieci już całkowicie zadomowiły się w przedszkolu i czują się tu doskonale. Kiedy ob. Wentel przybyła z pracy po swego synka, Zbyszka, chłopczyk bardzo niechętnie opuszczał pokój dziecięcy. Prosił — „Mamusiu, pobędę jeszcze choć godzinkę". Dopiero, kiedy mama i wychowawczyni obiecały, że jutro znów tu przyjdzie, ucieszył się i poszedł z wielce zadowoloną miną.

Cały parter przeznaczony jest na pomieszczenie **przedszkola.** Tu każdy pokój wygląda pięknie, a jest ich wiele. Dokąd rzucić okiem — biel i czystość. Wychowawczynie w czystych fartuchach, dzieci przybrane w białe sukienki.

Przechodzimy właśnie obok sali zajęć. Wszystkie dzieci pilnie pracują pod troskliwą opieką wychowawczyni. Jedne sporządzają różne wycinanki, inne zamaszyście malują portrety swych koleżanek. W następnej sali, gimnastycznej, przy drabinkach stoją równymi szeregami rowery i słonie. Dalej widzimy wózki i lalki.

Jak nam opowiada kierowniczka, ob. Rydel, przedszkole rozporządza 80 miejscami i będzie dwuoddziałowe.

* * *

Na pierwszym piętrze mieści się pięknie urządzony żłobek. Wchodzimy z kierowniczką żłobka, ob. Kamińską, do sali zabaw.

Mały Włodzio siedzi na koniku i podniesionym głosem krzyczy: „gażu, gażu". Wychowawczyni po cichu podchodzi z tyłu i pcha go pomału. Na twarzy Włodzia pojawia się radosny uśmiech, oto jedzie konik. Nieco dalej mała Bożenka usypia w wózku swą młodszą koleżankę — lalkę. Inne dzieci pospołu ustawiają z klocków piramidy, które za chwilę przewracają, aby tworzyć nowe arcydzieła budownictwa.

Chociaż żłobek i przedszkole są czynne dopiero drugi dzień, przebywa tu już kilkadziesiąt dzieci. Są to nie tylko dzieci pracowników zakładu macierzystego, ale również i „pociechy" pracowników innych zakładów pracy.

Do kierowniczki stale zgłaszają się matki, pragnące umieścić tu swe dzieci. Przyjmuje się wszystkie, miejsca jest dość.

Wychodząc z tego dziecinnego państewka, spotykamy matkę, przybywającą z zajęcia po swe maleństwo. Pracuje ona w zakładach im. Ofiar 10 września 1907 r.

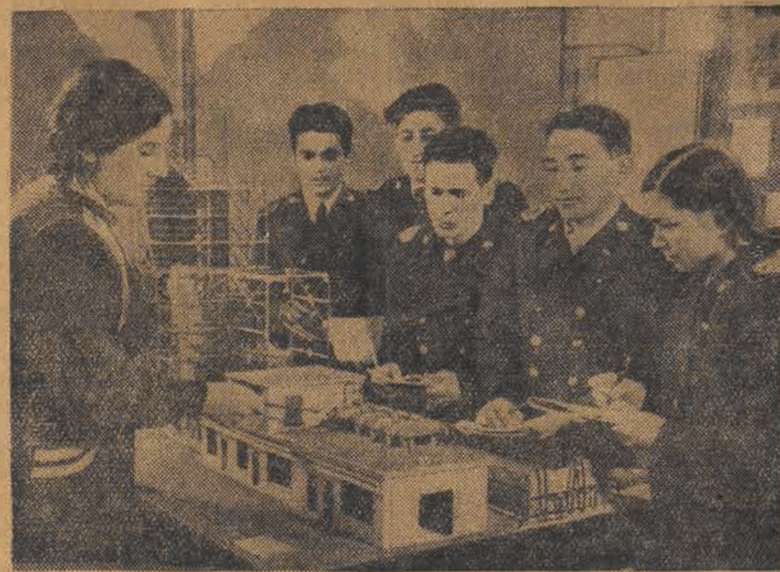
W rozmowie z nami zwierza się z jaką niecierpliwością wyczekiwała na otwarcie przedszkola. Przedtem dziecko musiało samo pozostawać w domu.

— Teraz — mówi — to już jestem spokojna, wiem, że dziecko tu znajdzie troskliwą i czułą opiekę. A ja mogę już spokojniej i lepiej pracować, bez obawy, że dziecko moje jest w domu bez opieki. A tu, w tym pięknym pałacu, wraz z innymi dziećmi będzie rosło i wychowywało się na świadomego uczciwego, szczęśliwego obywatela Polski Ludowej.

Na zakończenie rozmowy dodaje:
— Gdy przypomnę sobie własne, smutne dzieciństwo, to zazdroszczę swemu dziecku tego szczęścia, które je otacza w tym pałacu.

K.

Kobiety w kraju socjalizmu



Uzbecki Instytut Przemysłowy wychowuje inżynierów dla wielu kopalń naftowych. 1800 inżynierów ukończyło instytut, w tej liczbie 200 kobiet. Na zdjęciu docent Tairowa z grupą studentów.

Kolonie letnie dla dzieci

pracowników spółdzielni samopomocowej

W szerokiej akcji wczasów letnich dla dzieci, po raz pierwszy w tym roku bierze udział również Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska". „Samopomoc Chłopska" zorganizowała dla dzieci pracowników swoich spółdzielni 41 kolonii, rozmieszczonych w najbardziej malowniczych i odpowiadających pod względem zdrowotnym okolicach.

Fachowa opieka oraz dobre warunki materialne zapewniają dzieciom doskonały wypoczynek. W ciągu 2 miesięcy wczasów wypocznie na koloniach 10.600 dzieci.

CR „Samopomoc Chłopska" przeznaczyła na ten cel ponad 200 miln. złotych.

Kobiety Łodzi wzmocniły obóz pokoju

realizując swe zobowiązania lipcowe

KOBIETY robotniczej Łodzi swą ofiarną pracą i podnoszeniem swego uświadomienia wykazują coraz dobitniej, że doskonale pojmują, iż od ich wysiłków i bojowej postawy w niemałej mierze zależy **utrwalenie pokoju światowego i zacieśnienie więzów między klasą robotniczą całego świata. Ich praca — to godna odpowiedź podżegaczom wojennym, którzy wzniecili płomień walki w Korei, to realizacja Planu Sześcioletniego.**

Robotnice Łodzi rozumieją, co przyniesie klasie robotniczej wielki **Plan Sześcioletni.** Plan Sześcioletni da nam więcej żłobków, przedszkoli, da nam podniesienie stopy życiowej robotnika, chłopa, inteligenta pracującego, dzieci robotników i chłopów zdobywać będą wyszkolenie ogólne i zawodowe, by zasilić nowe wykwalifikowane kadry techników, inżynierów itp. — tak potrzebnych dla rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Lecz, aby to wszystko osiągnąć, **należy plan wykonać z nadwyżką i przedterminowo.** Można to osiągnąć tylko przez właściwy stosunek do pracy, organizując nowe zespoły najwyższej jakości, przechodząc na wielowarsztatowość, organizując koła gospodyń domowych i zdobywając je dla **przemysłu oraz nowych zawodów.**

W zrozumieniu tych doniosłych zadań, kobiety łódzkie włączyły się do **ogólnej akcji zobowiązań lipcowych,** osiągając wspaniałe wyniki.

Na terenie Łodzi w większych zakładach pracy, takich, jak: **ZPB im. Józefa Stalina, ZPB im. J. Marchlewskiego, ZPB im. Armii Ludowej, i ZPW im. Jurczaka oraz wielu innych** — kobiety-przodownice społeczne zorganizowały **przeszło 160 zespołów najwyższej jakości i wzorowej pracy,** w których uczestniczy ponad 2 tysiące kobiet, prowadziły dalej, rozpoczętą na dzień 1 Maja walkę o kulturę miejsca pracy, przyczyniającą się do lepszego samopoczucia robotników i wzmożenia wydajności ich pracy.

Prócz organizowania brygad najwyższej jakości, wiele tkaczek i prządek w odpowiedzi podżegaczom wojennym przeszło na zwiększoną obsługę maszyn.

Spośród wielu innych wymienić należy towarzyszkę Helenę Łapieś z ZPB im. S. Okrzei, przodownicę społeczną, która stworzyła 6-osobowy zespół, obsługujący 2 strony w skręcalni, a który w Czynie Lipcowym przeszedł na obsługę trzech stron. Tkaczki tych zakładów w liczbie 6 przeszły na obsługę 4 krosien, a ob. Wojciechowska i Wiśniewska z 4 krosien na 6.

Do ogólnej fali zobowiązań przyłączyły się kobiety, zatrudnione w MZK, które przepracowały 132 godziny przy robotach plantacyjnych na Zdrowiu.

Lecz nie tylko zakłady produkcyjne i instytucje ofiarnie pracowały nad realizacją powziętych zobowiązań. Do akcji tej przyłączyły się „trójki pokoju", które prowadząc w dalszym ciągu swą zaszczytną misję, potrafiły zorganizować kobiety - gospodynie domowe. I tak więc w Dzielnicy Bałuckiej zorganizowały 189 kobiet, w Staromiejskiej 64, Śródmieście—Lewa 74, Widzew 79 i Ruda Pab. 86. Liczby te z dnia na dzień rosną dzięki wydatnej pracy trójek.

Wszystkie osiągnięcia produkcyjne, jak pogłębienie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wzmożenie troski o dyscyplinę pracy oraz wszelkie inne świadczą, że kobiety nasze, dzięki uświadomieniu wdrażają do właściwego ustosunkowania wobec pracy coraz to nowe rzesze kobiet, włączając je do współzawodnictwa i podnosząc ich poczucie społeczne, tak że kobiety, które nie żyły tymi zagadnieniami, dziś zostają wybitnymi przodownicami społecznymi.

Cała klasa robotnicza równocześnie rozumie, że tylko i jedynie w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego wykonamy przedterminowo Plan 6-letni, który stworzy lepsze warunki klasie robotniczej i utrwali fundamenty socjalizmu.

J. Waszakowa.

Piękna inicjatywa pracownic z ZPW Nr 3

Kobiety, zorganizowane w **Kole Ligi Kobiet przy Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr. 3,** już niejednokrotnie składały dowody swej aktywności oraz wysokiego wyrobienia społecznego. Wiele zapału i pracy wkładają przewodnicząca koła Ligi Kobiet, **tow. Brzeziak** oraz przewodnicząca komisji kobiecej **tow. Pilniak.**

W ramach Czynu Lipcowego wszystkie członkinie koła, oprócz swych zobowiązań produkcyjnych, przyrzekły zaprowadzić na swych oddziałach wzorową czystość i stworzyć właściwą kulturę miejsca pracy.

Wszystkie członkinie koła stanęły także do pełnienia Wart Pokoju

Dały w ten sposób przykład niezorganizowanym kobietom, które również masowo zgłosiły się do Wart Pokoju. Tak więc w dniach od 18 do 24 lipca wszystkie kobiety „Wełnianej Trójki" stanęły na swych posterunkach. W dniach tych wszystkie pracowały jeszcze wydatniej, niż zwykle. Pracę ich cechowała powaga i skupienie. Wiedziały, że pełnią Warty Pokoju wraz z całą klasą robotniczą. Były świadome tego, że wzmożona produkcja — to najlepsza odpowiedź na niecne zamysły podżegaczy do nowej wojny, były świadome, że swymi osiągnięciami produkcyjnymi przyczyniają się do wzrostu dobrobytu mas pracujących, a zarazem przeciwstawiają się zakusom imperialistów.

W Czynie Lipcowym zostało podjęte jeszcze jedno **specjalne zobowiązanie.** Na ostatnim zebraniu koła Ligi Kobiet tow. Brzeziak wystąpiła z pięknym projektem, który znalazł gorące przyjęcie ze strony wszystkich członkiń: Koło Ligi Kobiet zobowiązało się do udzielania wszelkiej pomocy kobietom chorym i samotnym. Postarały się od razu o nazwiska kobiet chorych i udały się do ich mieszkań, śpiesząc im z pomocą Już w przeciągu krótkiego okresu czasu członkinie koła odwiedziły i pomogły wielu kobietom.

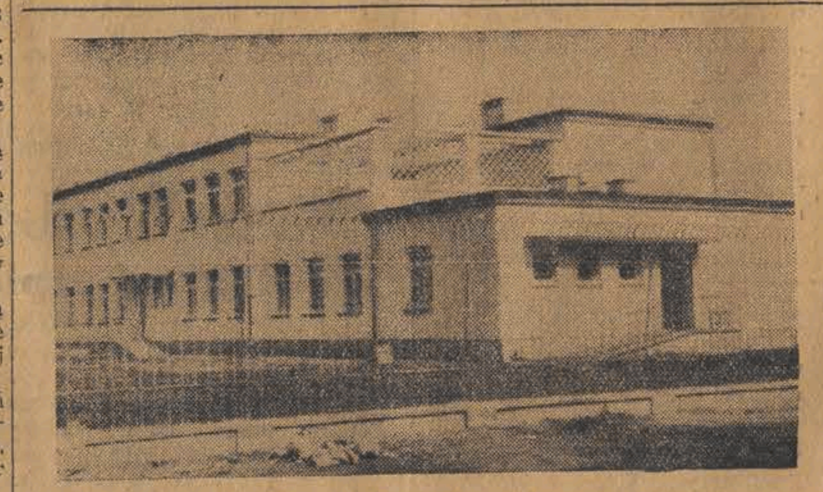
Tow. Szyszka odwiedziła już kilkakrotnie chorą przewijaczkę, ob. Kraniec. Udała się wraz z nią do lekarza, przywiozła jej lekarstwa do domu. Zakupuje artykuły spożywcze, które dostarcza do jej mieszkania. Podobnie opiekują się chorymi towarzyszkami pracy ob. ob. **Makowska, Stolarczyk, Bartczak** i wiele innych.

Również wiele czasu i pracy poświęca chorym kobietom pielęgniarka zakładowa, **ob. Kobierska.** Po skończeniu zajęć śpieszy zawsze do chorych, robi im bezpłatnie zastrzyki, udziela w miarę możności porad. Zachodzi także do chorych w niedzielę. Jej pomoc i opieka pomogły w wybitnym stopniu do szybszego wyzdrowienia m. in. ob. Wizner.

Inicjatywa koła Ligi Kobiet spotyka się z wielką wdzięcznością i uznaniem ze strony wszystkich kobiet. Tak bliska i serdeczna opieka oraz pomoc dla towarzyszek pracy, pozwoli również osiągnąć jeszcze lepsze wyniki produkcyjne.

Jak nas zapewnia kilka członkiń koła, z którymi rozmawialiśmy, akcja ta będzie prowadzona stale. „Nieść pomoc chorym kobietom, to jedno z naszych czołowych zadań" — oświadczają.

(mk)



Żłobek i przedszkole przy Zakładach im. Ofiar 10 Września otwarte zostały dla uczczenia Święta Manifestu PKWN.

29 lipca



UWAGA, DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE"!

Dnia 29. VII. o godz. 14 w lokalu Dzielnicy Al. Kościuszki Nr 4, II piętro odbędzie się odprawa prelegentów i instruktorów nieetatowych.

Obecność towarzyszy obowiązkowa.

UWAGA, „ŚRÓDMIEŚCIE"!

W dniu 29. VII. o godz. 14.30 w kinie „Polonia" odbędzie się odprawa agitatorów.

Po odprawie będzie wyświetlony film.

Uroczyste przekazanie

sztandaru przechodniego

W dniu 29 lipca 1950 r. o godz. 14.30 odbędzie się uroczyste przekazanie sztandaru przechodniego dla „najlepszego zespołu budowlanego w Polsce" załodze SPB w Łodzi na budowie magazynów Centrali Spożywczej — Polesie Widzewskie (przedłużenie ul. Daszyńskiego).

Województwo nasze kończy żniwa

Tylko powiat łódzki pozostaje w tyle

Dotychczasowe niedociągnięcia należy najrychlej usunąć

Akcja żniwna na terenie naszego województwa **dobiega końca.** Skoszono do tej pory ponad **750 tys. ha** różnych zbóż, z czego sprzęt z 680 tys. ha już zwieziono i zastertowano. Sprawny, o wiele pomyślniejszy niż w latach ubiegłych, przebieg robót, zawdzięczamy energicznej **mobilizacji** przez organizacje partyjne oraz społeczne szerokich rzesz robotników rolnych, jak również chłopów mało i średniorolnych wokół zagadnień żniw oraz znacznemu tego roku **zmechanizowaniu prac.**

W tegorocznej akcji żniwnej uczestniczą 193 spółdzielcze i 4 państwowe ośrodki maszynowe. W powiatach łaskim, piotrkowskim i radomszczańskim skoszono już wszystkie zboża oraz kończy się zwózkę i stertowanie.

Daleko w tyle pozostaje jeszcze **powiat łódzki,** na obszarze którego żyto zostało skoszono w 90 proc., jęczmień w 70 proc., zaś pszenica i owies zaledwie w 50 proc.

A czas nagli. Organizacje partyjne i społeczne oraz gminne rady narodowe winny najrychlej zbadać przyczyny niedociągnięć i usunąć je natychmiast, ażeby w ten sposób przyśpieszyć tok robót w powiecie łódzkim.

Najsprawniej przebiegają żniwa w **państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych.** PGR-y całkowicie skosiły wszystkie zboża oraz kończą zwózkę i stertowanie pszenicy oraz owsa.

W państwowych gospodarstwach rolnych przeprowadzono już **pierwsze próbne omłoty,** które dały stosunkowo dobre wyniki. Przeciętna wydajność żyta z 1 ha wynosi 18,3 kwintala, pszenicy zaś 19 kwintali, podczas gdy w roku 1938 przeciętne zbiory z ha wynosiły: żyta 11,7 kwintali a pszenicy 12,4 kwintali.

W niektórych PGR-ach wydajność zbóż z 1 ha o wiele przewyższa przeciętną wydajność, jak np. w PGR Rszew, pow. łódzkiego otrzymano 37 kwintali żyta z 1 ha, w Żerominie, pow. łódzkiego 24 kwintale, w Tuszynowie, pow. kutnowskiego 27 kwintali.

Mimo pomyślnego przebiegu żniw, trzeba stwierdzić że występowało jeszcze wiele niedociągnięć. Przede wszystkim maszyny spółdzielczych ośrodków maszynowych nie zostały rozmieszczone właściwie, co powodowało opóźnienie sprzętu zbóż w niektórych powiatach. Tak więc na przykład spółdzielczym ośrodkom maszynowym w pow. łowickim CRS „Samopomoc Chłopska" przydzieliła o wiele więcej snopowiązałek, niż było potrzeba, natomiast ujawnił się brak ich w powiatach łódzkim, łaskim i rawsko - .mazowieckim.

Stosowanie **pomocy sąsiedzkiej nie było dostatecznie kontrolowane przez rady narodowe oraz organizacje polityczne i społeczne.**

Obok tak zwanych „cichych umów", zawieranych przez bogaczy wiejskich bezpośrednio z chłopami mało i średniorolnymi, stanowiącymi w dalszym ciągu wyzysk biedoty wiejskiej, występowały również i inne niekorzystne zjawiska.

Wysokość opłat **za udzielanie pomocy sąsiedzkiej, wyznaczanych przez niektóre rady narodowe, była niekiedy wyższa od opłat, pobieranych według prywatnych umów.** Tak było np. w gromadzie Wąkczew, pow. łęczyckiego, gdzie opłata za dokonanie podorywki jednego ha ziemi w ramach pomocy sąsiedzkiej była o 400 zł większa. Dało się to zaobserwować również na terenie prawie całego powiatu brzezińskiego. Zachodzi zatem konieczność jak najsprawniejszego zrewidowania wysokości opłat za pracę, udzielaną w ramach pomocy sąsiedzkiej. Opłaty te nie mogą pozostawać sztywne i jednakowe dla całego województwa. Gminne Rady Narodowe winny odpowiednio dostosować ich wysokość do swych terenów, ażeby dekret o pomocy sąsiedzkiej stał się rzeczywiście skutecznym **instrumentem walki klasowej na wsi.**

Wobec rozpoczętej już akcji omłotowej i zbliżających się siewów jesiennych, **ten stan rzeczy nakłada na organizacje partyjne obowiązek wzmożenia czujności i przypilnowania,** ażeby wszystkie młocarnie, wszystkie maszyny rolnicze, potrzebne do siewów jesiennych, a znajdujące się w rękach bogaczy wiejskich, zostały wykorzystane w ramach pomocy sąsiedzkiej za odpowiednią opłatą, nie przewyższającą opłat, pobieranych prywatnie.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Niesforni chłopcy

Ob. I. Ołubek z Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych pisze: „Nasze przedsiębiorstwo przeprowadza przy ulicy Łagiewnickiej układanie rurociągu wodociągowego. W dniu 13 b.m. rury żeliwne doprowadzające wodę, zostały ułożone w wykopie ziemnym i nazajutrz komisja miała dokonać odbioru odcinka i przeprowadzić próbę ciśnienia wodociągu. Gdy po zakończonej pracy robotnicy udali się do domu, chłopcy z okolicznych domów wrzucili do wykopu kamienie, co spowodowało uszkodzenie rur. Nazajutrz próba ciśnienia wypadła fatalnie. Z potłuczonych dwóch rur biły strumienie wody na wysokość 3 metrów...".

Prócz niesfornych chłopców, ponoszą tu winę zarówno rodzice nie dbający o dzieci, jak i przechodnie, którzy nie zwracali uwagi na „swawolę" rozpuszczonych wyrostków.

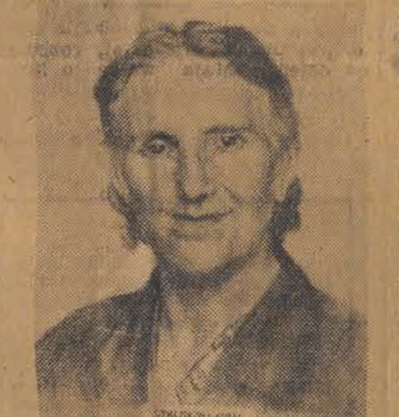
Co się dzieje na placu 9 Maja?

Ob. W. R. pisze: „Mieszkam przy ulicy 22 Lipca, koło placu 9 Maja, na którym panuje ożywiony ruch kołowy. Wozy, przejeżdżające przez plac, bardzo często wjeżdżają na chodnik, zmuszając matki z wózkami do usuwania się na jezdnię...".

Wydział Komunikacji Rady Narodowej m. Łodzi winien zainteresować się tą sprawą i uregulować w odpowiedni sposób ruch kołowy w tej dzielnicy.

Bohaterowie naszych czasów





Przed wojną gromadzili się ludzie, oglądając wystawione przy wejściach do kina fotosy Grety Garbo, Marleny Dietrich, Gary Coopera czy Clarka Gabla. — Ot, chcieli popatrzeć na bohaterów owych czasów — bohaterów złudy filmowej, srebrnego snu o luksusie, władzy, szczęściu i wszelkich rozkoszach. Chcieli zapomnieć choć na chwilę o swych dziurawych butach i wyszarzałych ubraniach, o biedzie, kryzysie i bezrobociu.

Dziś gromadzą się tłumy przed podobiznami przodowników pracy na Wystawie Gospodarczej. Przodownicy, racjonalizatorzy — bohaterowie naszych czasów, — którzy swą ofiarną pracą budują dla nas wszystkich szczęśliwy, jasny dom Polski Socjalistycznej — są wzorem dla nas wszystkich.

Na zdjęciach widzimy zwiedzających Wystawę przed portretem **Anny Ramusowej** z ZPB im. Stalina oraz portrety **Józefy Szewczykowej** i **Leonarda Kaczmarka,** przodowników z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Remonty domów - palące zadanie chwili

Czy Zarząd Nieruchomości zainteresuje się licznymi skargami lokatorów?

Ludzie pracy mają prawo do należytych warunków mieszkaniowych

Ostatnio otrzymujemy wiele listów od naszych czytelników i korespondentów, utyskujących na niesłychane zaniedbanie domów, pozostających pod Zarządem Nieruchomości. Są to przeważnie posesje na krańcach Łodzi, a więc w dzielnicach robotniczych. Domy te były wznoszone przez kapitalistów, którzy dbali wyłącznie o największy zysk, a bynajmniej nie o to, aby robotnik mieszkał w jakichś możliwych warunkach. Nic też dziwnego, że budowle te podatne są na warunki atmosferyczne, że łatwo niszczeją. Dziwna natomiast jest inna sprawa...

Ale zanim wyciągniemy swe wnioski — oddajmy głos **naszym czytelnikom i korespondentom.**

NIESKOŃCZONA LISTA SKARG

Tow. Przeździecki, zam. przy **ul. Zachodniej 54,** pisze: „Domem naszym nikt się nie interesuje. Administrator z ramienia Zarządu Nieruchomości wcale do nas nie zagląda. Studnia jest zepsuta, na klatkach schodowych brak oświetlenia. Niedawno otynkowano klatki schodowe, ale robót tych nikt nie nadzorował i całe odłamki ścian odpadają..."

— W 1948 roku — pisze ob. **Eugeniusz Szymański,** zam. przy **Alei 1 Maja 48** — zepsuła się u nas studnia. Zorganizowaliśmy zbiórkę pieniężną i zwróciliśmy się do Zarządu Nieruchomości, aby przeprowadził naprawę motoru, oświadczając, iż pokryjemy połowę kosztów. Do tej pory nie mamy odpowiedzi, choć minęły już dwa lata..."

Podobnej treści jest list lokatorów domu przy **ul. Kilińskiego 117,** z tym jeszcze dodatkiem, że dach całkowicie przecieka, chociaż był rzekomo naprawiany. „Podobno zabrakło papy — piszą lokatorzy tego domu — ale na podwórzu, kole nas w oczy poniewierająca się rolka papy..."

Ob. **Wilk** z **ul. Pabianickiej 46** uskarża się na brak odpowiedzi na podanie, jakie lokatorzy domu złożyli w związku z remontem studni.

Przy ul. Południowej 90 od kwietnia br. odcięto dopływ światła na klatkach schodowych. „Można ręce i nogi połamać — piszą lokatorzy — w egipskich ciemnościach na schodach..."

Przy ul. Napiórkowskiego 61, jesienią ubiegłego roku przeprowadzono niewielką reperację dachu, który w zasadzie wymagał gruntowniejszego remontu. Obiecano lokatorom, że na wiosnę uzupełni się tam remont. Ale obietnicy nie dotrzymano. „Żyjemy stale pod groźbą, że nam, albo naszym dzieciom dach zawali się na głowę" — piszą zaniepokojeni mieszkańcy.

Dwa lata temu złożyli podanie w sprawie remontu lokatorzy domu **przy ul. Niskiej 1.** Komisja stwierdziła, że strop grozi zawaleniem, ale sprawa remontu utknęła na martwym punkcie.

Tych samych i podobnych spraw dotyczą także **listy mieszkańców domów przy ul. Bojowników Ghetta Warszawskiego 29, Wschodniej 65, Aleksandra 43, Napiórkowskiego 61, Sterlinga 12, Antoniewskiego 48, Limanowskiego 22.**

KTO JEST WINIEN?

Z miesiąca na miesiąc pogarsza się stan niektórych łódzkich domów, a administratorzy rejonowi ZN, których pieczy powierzono mienie publiczne, nie wypełniają swych obowiązków, całymi tygodniami nie zjawiając się na terenie obiektów, którymi winni się opiekować. Kierownictwo ZN natomiast, jak dotychczas, nie potrafiło zmobilizować administratorów terenowych w kierunku sumiennego wykonywania ich obowiązków.

Faktem jest oczywiście, że dziesiątki i setki domów robotniczych remontuje się w Łodzi każdego roku, że wykorzystywane są w sposób właściwy milionowe sumy, przeznaczone na ten cel z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Faktem jest, że tylko w roku bież. wydatkowany zostanie 1 miliard zł na remonty. Faktem jest jednak również, że istnieją jeszcze zaniedbania, zasługujące na najwyższe potępienie, o jakich powiadamiają nas listy, wpływające do redakcji. Są bowiem nie tylko dowodem marnotrawstwa dobra publicznego, ale wykazują także rażący brak troski o człowieka.

IV i V Plenum naszej Partii przepojone są troską o człowieka pracy, o podniesienie jego stopy życiowej, o zapewnienie mu lepszych, szczęśliwszych warunków bytu. Styl pracy rejonów Zarządu Nieruchomości w niektórych wypadkach stanowi krzyczące zaprzeczenie tego wszystkiego, na co kładą szczególny nacisk wytyczne IV i V Plenum.

ZADANIE RAD NARODOWYCH

Wydaje się, że dzielnicowe rady narodowe, obecnie mające rozległe kompetencje nie tylko w zakresie kontroli i opiniowania, ale także i w dziedzinie wykonawczej, winny jak najszybciej zainteresować się stanem domów, które należało by jeszcze tego roku wyremontować. Wspólnie z przedstawicielami Zarządu Nieruchomości, wspólnie z przedstawicielami komitetów domowych trzeba sprawy te najrychlej rozpatrzyć. Z pewnością **lokatorzy domów tych pośpieszą z pomocą przy akcji remontowej, aby szybciej doprowadzić domy do właściwego stanu.**

Do komisji remontowych przy radach narodowych należy także kontrola jakości **wykonywanych remontów,** aby nie powtarzały się takie wypadki, o jakich piszą nam często w listach czytelnicy, że remonty są niekiedy wykonywane „byle jak".

Takie są najbliższe wnioski praktyczne. Ale — co najważniejsze — Zarząd Nieruchomości i jego rejonowi przedstawiciele winni gruntownie **zmienić swój stosunek do żywotnych spraw ludzi pracy.**

W chwili, gdy łódzka klasa robotnicza z zapałem przystępuje do realizacji wielkich zadań Planu Sześcioletniego należy jej, jak wskazało V Plenum naszej Partii, ułatwić wypełnianie obowiązków m. in. przez właściwe ustosunkowanie się do jej trosk codziennych i o tym żadnemu urzędnikowi Zarządu Nieruchomości zapominać nie wolno.

Dokąd jedziemy na wczasy niedzielne?

Liczne możliwości ciekawych wycieczek

Akcja wczasów niedzielnych znajduje coraz większe wzięcie wśród ludzi pracy. Liczne rodziny robotnicze w każdą niedzielę i święto chętnie wyjeżdżają za miasto, do ślicznych, malowniczo położonych miejscowości okolicznych. Staraniem ORZZ i „Orbisu" w nadchodzącą niedzielę odbędzie się szereg wycieczek, m. in. do Warszawy na zwiedzenie Trasy W—Z i innych, już odbudowanych obiektów stolicy. Koszt przejazdu wyniesie 540 zł w obie strony. Również specjalny pociąg turystyczny uda się do Spały, gdzie zespoły świetlicowe będą umilać pobyt wczasowiczom niedzielnym swymi występami, a PSS zapewni odpowiednie wyżywienie.

Chętni miłego spędzenia niedzieli na świeżym powietrzu oraz orzeźwiającej kąpieli w jeziorze Gopło, mogą wyjechać specjalnym pociągiem do miejscowości Kruszwica.

Pociąg turystyczny wyjedzie także do Kolumny.

Wielki kombinat mięsny powstanie w Łodzi

Plan 6-letni przewiduje **rozbudowę i budowę licznych nowych ośrodków przemysłowych,** jak również komunalnych na terenie Łodzi i województwa.

Między innymi już z początkiem roku przyszłego rozpoczęta zostanie **budowa wielkiego kombinatu mięsnego** w północnej części naszego miasta.

Obecnie CBPA sporządza dokładną dokumentację techniczną, a w roku 1951 przystąpi się już do budowy **nowej chłodni, przetwórni i rzeźni.**

Roboty będą prowadzone etapami, a zakończenie budowy i oddanie jej do użytku nastąpi pod koniec okresu Planu 6-letniego.

Tego rodzaju wielka inwestycja pozwoli na sprawne i szybkie zaopatrywanie ludności robotniczej Łodzi w mięso i przetwory mięsne.

Miła niespodzianka dla dziatwy szkolnej

która powróci do pięknie odnowionych budynków

Wakacje pozwoliły na przystąpienie do remontów **większości budynków szkół łódzkich.** Około 90 szkół remontowanych jest przez **Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane.** Przy ul. Łagiewnickiej 90 roboty są już ukończone, jeszcze ob. Czepowski rzuca ostatnie pociągnięcie pędzla.

Szkoła wygląda imponująco. Świeżo pomalowane korytarze i sale sprawiają miłe wrażenie. Nauka w takim pomieszczeniu będzie rozwijać się o wiele sprawniej. Przy **ul. Łagiewnickiej 53** panuje jeszcze wielki ruch. Nic dziwnego, tutaj pozostało wiele do zrobienia. Chociaż roboty murarskie są już ukończone i murarz Widerkiewicz przygotowuje się do odejścia, a stolarze kończą naprawę ostatnich drzwi, jednak malarze pracują jeszcze ze zdwojonym wysiłkiem.

— Chcemy, aby szkoła była gotowa już na 1 sierpnia — oświadcza ob. Jan Dzięgielewski. Musimy się śpieszyć. Czasu pozostało niewiele. Inne szkoły czekają jeszcze na remonty, a dzieci wkrótce do szkół powrócą.

Śpieszą się nie tylko malarze, ale wszyscy, zatrudnieni przy remontach szkół.

Dzieci oczekuje miła niespodzianka. Po powrocie z wakacji zastaną jasne, czyste i uporządkowane sale, w których będą mogły z tym większą pilnością zabrać się do dalszej nauki.

Zbiórka dzieci

Komenda Miejska Z.H.P. w Łodzi zawiadamia, że zbiórka dzieci, harcerzy i nieharcerzy, z terenu szkół łódzkich odbędzie się dnia 1 sierpnia o godz. 15.00 na poszczególnych Dzielnicach Z.H.P.

Celem zbiórki — zorganizowanie drużyn wakacyjnych.

Wyjazd dzieci

na kolonie letnie

W dniu 30 lipca wyjazd dzieci na kolonie, zorganizowane przez T.K.P. do miejscowości Żukowo, Kartuzy i Prabuty nastąpi o godzinie 7 z dworca Łódź - Chojny.

Na kolonię zorganizowaną przez PSS, wyjazd dzieci do miejscowości Jelenia Góra, nastąpi o godzinie 19,30 z dworca Łódź _ Kaliska.

OFIARY

Słuchacze Państwowego Ośrodka Szkolenia Pracowników Socjalnych wpłacili zł 24.190.— na pomoc dla ofiar wojny napastniczej w Korei.

Ośrodek kolonii i półkolonii letnich w Kolumnie ul. Toruńska 7/9 wpłacił zł 1.500.— na pomoc dla ofiar wojny napastniczej Korei.

Koncerty niedzielne

W ramach wczasów świątecznych, dnia 30 lipca br. odbędą się następujące koncerty: w parku Źródliska — godz. 15.00: koncert orkiestry dętej Zakł. im. J. Stalina; w parku im. A. Mickiewicza (Julianów) — muzyka z płyt i występy śpiewaków.

WALNE ZGROMADZENIE

przedstawicieli PSS w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 9.30, w lokalu przy ul. Południowej 11, odbędzie się roczne walne zgromadzenie przedstawicieli PSS, tj. członków „Powszechnej", wybranych w wyniku marcowych zebrań obwodowych w stosunku 1:500.

Na porządku dziennym znajduje się szereg ważnych spraw. Przede wszystkim zebrani wypowiedzą się na temat dotychczasowej działalności gospodarczej i społecznej PSS, poddając ją rzeczowej krytyce i samokrytyce. W ten sposób można będzie wytknąć rzeczywiste braki i niedociągnięcia i usunąć je w toku dalszej działalności.

Zebranie dokona podziału nadwyżki bilansowej między członków „Powszechnej" i wybierze nową Radę Nadzorczą, składającą się zgodnie ze statutem z 27 członków, tj. ciało, które przez cały czas trwania kadencji zarządu będzie kontrolowało jego działalność, następnie zatwierdzi plan pracy i budżet na rok 1950 itd.

Dodatkowe wpisy

na Politechnikę Łódzką

Rektorat Politechniki Łódzkiej zawiadamia, że stosownie do zarządzenia Ministerstwa szkół wyższych i nauki odbędą się dodatkowe wpisy na wszystkie wydziały w dniach od 1 do 10 sierpnia 1950 r. w gmachu Chemii przy ul. Żwirki 36, I piętro w następującym porządku alfabetycznym:

1 sierpnia litery A, B, C; 2 sierpnia lit. D, E, F; 3 sierpnia lit. G, H, I, J; 4 sierpnia lit. K, L, Ł; 5 sierpnia lit. M, N; 7 sierpnia lit. O, P, R; 8 sierpnia lit. S, T, U; 9 sierpnia lit. W. 10 sierpnia lit. Z.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności — Rowińska - Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR — Adwokatów w Łodzi ze smutkiem zawiadamia o śmierci towarzyszki —

Adwokata JANINY KOCHAŃSKIEJ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 lipca 1950 r. o godz. 15 na cmentarzu katolickim na Dołach.



Co pisała prasa łódzka w dn. 29 lipca 1930 r.

BEZROBOTNY ZWARIOWAŁ NA ULICY

W dniu wczorajszym na ulicy Moniuszki jakiś przechodzień rzucił się nagle na ziemię, śmiejąc się głośno.

Gdy próbowano go podnieść — przechodzień, ów począł nagle tańczyć na środku jezdni, wydając dzikie okrzyki.

Odprowadzono go do komisariatu. Okazało się, że jest to Kazimierz Kurbanowski, bezrobotny, który dostał ataku szału na ulicy.

ROBOTNIK SPADŁ Z CZWARTEGO PIĘTRA NA GŁOWĘ PRZECHODNIA

Przy ulicy Bednarskiej robotnik, Aleksander Borewicz, spadł z dachu 4-piętra na głowę zamieszkałego w tymże domu Stanisława Jarzewicza. Obu robotników w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

FATALNE SKUTKI NIEDOZORU

5-letnia Irena Solnik, pozostawiona bez opieki przez rodziców, poczęła się bawić zapałkami, powodując pożar mieszkania.

Ciężko poparzoną dziewczynkę przewieziono do szpitala Anny Marii.

Z KRONIKI SAMOBÓJSTW

Na torze kolejowym przy ul. Srebrzyńskiej rzuciła się pod pociąg niejaka Julia Stefańska, zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 27.

STARCIE POLICJI Z ROBOTNIKAMI W CZĘSTOCHOWIE

W dniu wczorajszym w Częstochowie doszło do starcia między policją a demonstrującymi robotnikami, zajętymi przy robotach miejskich.

W wyniku starcia sześciu policjantów odniosło rany, zadane kamieniami. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

USYPIAŁA SWE OFIARY PAPIEROSAMI

W Łodzi grasuje od pewnego czasu nieuchwytna szajka, której członkowie usypiają swe ofiary przesyconymi jakimś narkotykiem papierosami.

W dniu wczorajszym niejaki p. G. zamieszkały przy ul. Nowomiejskiej 18 został uśpiony takim papierosem, a następnie wywieziony taksówką za miasto i tam okradziony doszczętnie.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

W sobotę, 29 lipca o godz. 19, opera w 4 aktach St. Moniuszki „Halka" Obsada: M. Morbitzerowa-Vardi w partii tytułowej, N. Dubinówna, L. Fince, A. Hiolski, H. Paciejewski, St. Dobiasz, H. Rudzki, R. Żaba, E. Kluczko, E. Federowicz. Kapelmistrz Z. Szczepański.

W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godzinie 15, 3 Balety: „Cagliostro w Warszawie", J. Maklakiewicza, „Rapsod" P. Perkowskiego, „Bagatela" J. Straussa. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godz. 19 opera komiczna w 3 aktach „Cyrulik Sewilski" G. Rossini'ego, z N. Stokowacką, T. Mazurkiewiczem, B. Paprockim, R. Fabińskim, H. Paciejewskim, Cz. Kozakiem, St. Dobiaszem, E. Federowiczem. Kapelmistrz J. Sillich.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94 tel 272-70)
Godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Spotkanie nad Łabą", godz. 15.30, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Klęska szpiega", godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.
MUZA (Pabianicka 173) „Podróże Gulivera", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze", godz 18, 20
ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku", godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak", godz. 16.30 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przybrana córka", godz. 17.30, 20

Ze sportu

Serdecznie witamy!

Niespodziewany przyjazd doskonałych tenisistów radzieckich do Polski uradował całą naszą opinię sportową. Łódź czyni już starania w celu sprowadzenia miłych gości do naszego miasta

WARSZAWA. — W czwartek, 27 bm. wylądował na Okęciu samolot z Moskwy, którym przybyła do Polski ekipa czołowych tenisistów radzieckich.

W skład 8 - osobowej ekipy wchodzą: tenisiści — mistrz ZSRR — Ozierow, Korbut, Korczagin, Andrejew, tenisistki — Korowina - Iwanowa, mistrzyni juniorek — Jemilianowa oraz kierownik — Biriukow i trener Siniczkow.

Miłych gości powitali na lotnisku członkowie Polskiego Związku Tenisowego, z przewodniczącym PZT — wiceministrem gen. Jaroszewiczem na czele, przedstawiciele Głównego Komitetu Kultury fizycznej oraz delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na lotnisku obecny był również II sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — Kuźniecow.

Goście zamieszkali w hotelu Bristol. Po południu ekipa radziecka podejmowana była lampką wina przez gen. Jaroszewicza, a następnie odbyła krótką przejażdżkę po Warszawie, zwiedzając m. in. Łazienki i niektóre obiekty sportowe stolicy.

W piątek rano tenisiści radzieccyodlecieli samolotem do Sopot, gdzie wezmą udział w pokazowych grach z tenisistami węgierskimi, rumuńskimi i polskimi.

Pobyt sportowców radzieckich w Polsce przewidywany jest na około 3 tygodnie, w ciągu których doskonali tenisiści Związku Radzieckiego rozegrają szereg spotkań pokazowych w kilku miastach Polski.

Przyjazd doskonałych tenisistów radzieckich do Polski wywołał wielkie poruszenie w Łodzi. Wczoraj rano Łódzki Okręgowy Związek Tenisowy wystosował już specjalne pismo do Polskiego Związku Tenisowego w Warszawie z prośbą aby w rozkładzie występów tenisistów radzieckich Łódź nie została pominięta.

— Należy przypuszczać — mówi nam prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisowego ob. Dowbór — że prośba nasza zostanie uwzględniona.

KORT REPREZENTACYJNY JUŻ GOTÓW

— Gry pokazowe z udziałem doskonałych tenisistów radzieckich — ciągnie dalej nasz rozmówca — odbyłyby się na korcie reprezentacyjnym w Parku Poniatowskiego. Kort ten jest już wykończony. Widownia która jest w trakcie wykańczania będzie mogła pomieścić około 3 tysięcy widzów.

DEFINITYWNA ODPOWIEDŹ SPODZIEWANA W PONIEDZIAŁEK

— W sobote — kończy prezes ŁOZT — członek naszego zarządu jedzie do Warszawy i przywiezie nam prawdopodobnie już konkretną odpowiedź co do przyjazdu tenisistów radzieckich do Łodzi.

MAMY OKAZJĘ DO REWANŻU

Przyjazd tenisistów radzieckich do Polski jest rewizytą naszych tenisistów, którzy jak pamiętamy, przed rozpoczęciem sezonu bawili przez miesiąc w Moskwie przygotowując się do rozgrywek o Puchar Davisa. Ile nam ten pobyt i trening z czołowymi rakietami ZSRR dał, przekonaliśmy się nie tak dawno. Dojście do półfinału rozgrywek o Puchar Davisa w strefie europejskiej, pokonanie Izraela 5:0 i groźnej Irlandii 3:2 mamy tylko do zawdzięczenia miłym naszym gościom.

Pamiętamy doskonale, z jak nie bywałym entuzjazmem opowiadał nam Hebda o swym pobycie w Związku Radzieckim, o nadzwyczajnej opiece i gościnności gospodarzy, o poziomie tenisa radzieckiego.

CO MÓWIŁ NAM HEBDA PO POWROCIE Z ZSRR

— Z pobytu w Moskwie i Leningradzie, z gier z czołowymi rakietami Związku Radzieckiego, odnieśliśmy ogromne korzyści — mówił po powrocie do kraju Hebda. Nasi gracze mieli okazję przekonać się naocznie, że aby grać dobrze w tenisa trzeba mieć przede wszystkim doskonałą kondycję fizyczną, taką jaka posiadają właśnie tenisiści radzieccy.

TENIS RADZIECKI DZIŚ TO KLASA

—W okresie powojennym — mówił Hebda — od roku 1946 tenis radziecki poczynił tak duże postępy, że czołowe rakiety ZSRR mogą dziś śmiało rywalizować o palmę pierwszeństwa w Europie, jak również pretendować do pierwszego miejsca w tenisie światowym.

ZACIEŚNIMY JESZCZE BARDZIEJ WĘZŁY PRZYJAŹNI

Przyjazd tenisistów radzieckich do Polski jest dla nas wszystkich sportowców wielką i zarazem wielce radosną niespodzianką. Wizyta tenisistów radzieckich w Polsce niewątpliwie pogłębi jeszcze serdeczne, braterskie stosunki, jakie nawiązane zostały pomiędzy nimi, a naszymi czołowymi rakietami w Moskwie i przyczyni się do jeszcze większego ich zbliżenia. (Kr.)



Grupa tenisistów radzieckich i polskich na krytym korcie „Dynamo" w Moskwie

H. Rakoczy

w pierwszych dniach sierpnia przyjeżdża do Łodzi

Jak już podawaliśmy, Helenę Rakoczy, mistrzynię świata w gimnastyce, gościć będziemy w Łodzi w pierwszych dniach sierpnia. Wczoraj Zarząd Główny Z. S. „Włókniarz" otrzymał z Warszawy depeszę, zawiadamiającą, że gimnastyczki nasze wracają do kraju 31 b. m.

Przyjazdu Rakoczy do Łodzi należy się więc spodziewać gdzieś około 2, 3 sierpnia, o czym zresztą niezwłocznie powiadomimy czytelników.

—o[]o—

Doskonałe wyniki Macha i Kiszki

BERLIN (PAP). — Lekkoatleci polscy, startujący w Niemieckiej Republice Demokratycznej, osiągnęli na zawodach w Chemnitz doskonałe wyniki.

Mach wygrał bieg na 400 m w czasie 48,6 sek. (najlepszy wynik po wojnie), Kiszka na 100 m miał wspaniały czas 10,6, Buhl zaś 10,7.

Nasi korespondenci piszą

LZS ze Skrzynna święci triumfy...

W związku ze Świętem PKWN dnia 23. VII. b. r., odbyło się spotkanie siatkarzy Skrzynna i Opoczna na boisku sportowym w Skrzyńsku.

Koledzy naszego zespołu po uprzednim treningu nie wierzyli jednak w swoje zwycięstwo. W toku gry okazało się, że przygotowanie sportowców ze Skrzynna było dużo lepsze, co w rezultacie przyczyniło się do zasłużonego zwycięstwa. Koledzy otrzymywali huczne brawa za ofiarną grę i dobrą technikę.

Na wyróżnienie zasługują kol. kol. Gawryś Wincenty, Tokarski Jan i Sławomir Wiaderek.

LZS Skrzynno po ładnej grze wygrał w stosunku 2:0 (15:6, 15:6).

Informując redakcję pragniemy jeszcze bardziej zachęcić naszych sportowców do pracy i lepszych postępów.

Franciszek Zgrzebniak
korespondent „Głosu".

—o[]o—

To i owo

Sekcja szermiercza ŁKS Włókniarz zawiadamia, że w dniu 2. VIII. rb., o godz. 18, na Stadionie przy Al. Unii 2, odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji.

Należy przynieść ze sobą całkowity sprzęt.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dziś wszyscy jedziemy do Pabianic

na mecz piłkarski pomiędzy Kołem Sportowym przy PZPO a Kolegium Sędziów Piłkarskich

Bardzo ożywioną działalność wykazuje w bieżącym sezonie Koło Sportowe przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Drużyna piłkarska PZPO rozegrała już kilka spotkań, odnosząc każdorazowo wysokocyfrowe zwycięstwa.

Dziś wszystkich zwolenników piłkarstwa oczekuje niezwykle atrakcyjna i ciekawie zapowiadająca się impreza. Tym razem kolejnym przeciwnikiem drużyny pabianickiej będzie reprezentacja okręgowego kolegium sędziów. W zespole gości wystąpią ogólnie znani z zielonej murawy arbitrzy I i II Ligi jak **Walczak Mieczysław, Naporski, Pogodziński, Olejnik, Andrzejak, Kowalski, Marciniak, Woźniakowski, Stępień, Jasiński, Baran (ale nie ten z ŁKS Włókniarza), Racięcki i inni.** Barw odzieżowców bronić będą: **Szperling, Rakowski, Kasprzak, Pawłowski, Wróblewski, Żupaniec, Jach, Lewandowski, Kurzaj, Górny i Król.**

Tak zestawione drużyny dają gwarancję, że zawody będą obfitowały w wiele ciekawych i emocjonujących momentów. Członkowie kolegium sędziów pokażą niewątpliwie, iż nie tylko potrafią się wywiązać z roli arbitrów, ale równie dobrze umieją podawać piłki i strzelać precyzyjnie do bramki przeciwnika. Jak nam oświadczył „na ucho" znany ligowy sędzia piłkarski Szperling, a jednocześnie pracownik PZO, drużyna sędziów postawiła sobie jako cel i zadanie bojowe oraz punkt honoru pokazać niezwyciężonej dotychczas drużynie odzieżowców, że rutyna, doświadczenie i technika potrafi pokonać młodość, zapał i ambicję.

Odzieżowcy pilnie trenują, aby zaprezentować się w dniu dzisiejszym z jak najlepszej strony. Impreza odbędzie się o godz. 18 na stadionie Włókniarza przy ul. Armii Czerwonej. Ze względu na to, że dochód z tej imprezy postanowiono przeznaczyć na rzecz walczącej o wolność i wyzwolenie Korei, organizatorzy wierzą, iż pabianiczanie oraz goście z Łodzi tłumnie pośpieszą na boisko Włókniarza, aby poprzeć tak szczytny cel oraz obejrzeć zawody piłkarskie na dobrym poziomie.

Niska cena biletów wejścia 50 zł plus 5 zł na kolonie letnie winna również zachęcić wszystkich miłośników tej gałęzi sportu do przybycia na imprezę.

A więc wszyscy dziś spotykamy się o godz. 18-tej na stadionie Włókniarza!

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę, 29 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 Audycja dla wsi, 13.30 Koncert muzyki radzieckiej, 14.00 Przegląd kulturalny, 14.20 Koncert dla chorych, 14.55 Koncert solistów, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych „O wielkim Stalinie", 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 „Idziemy po zakupy", 16.25 Koncert fortepianowy M. Ravela, 17.00 „Przy sobocie po robocie", 18.00 Audycja „S.P.", 18.15 „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi", 18,25 „Walczymy o pokój", 18.40 Recital skrzypcowy, 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Orkiestry Tan. Rozgł. Krakowskiej, 21.15 Audycje dla wsi, 22.00 „Syn ludu" — fragm. V książki M. Thorez'a, 22.20 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy", 22.35 „Zapraszamy do tańca", 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka taneczna.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-19588

6



7.

W oddali widać było światła Pobierowa i dochodziła stamtąd muzyka i odgłosy zabawy.

— Myślałem, że będzie tu większe pustkowie — mówił Nowak — a tu nie. Niewiele się zmieniło. Dawniej też najlepsze towarzystwo ze Szczecina przyjeżdżało na soboty i niedzielę bawić się tak jak i teraz. Grywała orkiestra. Tylko zamiast zamorskich grafów i szczecińskich kupców — bawią się polscy hrabiowie i fabrykanci z Warszawy.

— Pan nic nie wie, co się w Polsce dzieje — odezwał się Braun. — Uczciwych ludzi obrabowali z majątków. Niestety, nie ludzie z lepszych sfer bawią się z Poberau. — Tam się bawi dzicz, wszawi robotnicy i ciemni chłopi. Gdyby w Polsce się nie zmieniło i było tak jak przed wojną, to ja byłbym teraz w Polsce wielką figurą. Ja byłem „nationalpartisant". A pan był w partii nazistowskiej?

— Nie. Ja tam prosty człowiek, rybak — na polityce się nie znam.

— A jak pan trafił do pana Collinsa?

— Do tej roboty ściągnął mnie pan Moehnteck. Ja w wojnę byłem w Kriegsmarine. Dostałem się do Zachodnich Niemiec. Życie miałem kiepskie. Zarobić trudno, a rybak bez kutra — to ryba na piasku. Pan Moehnteck, on z tych stron, spotkał mnie i zaprowadził do pana Collins i kupili mi ten kuter, żebym sobie ryby łowił, a od czasu do czasu ich ludzi woził.

Z dala, od szosy doszedł łoskot potężnych motorów. Zatrzymali się, nadsłuchując uważnie.

— Na szosę wyjść nie możemy. Zdaje się, jadą czołgi.

— A to cholera — zaklął Braun — Rosjanie szykują się do wojny i po nocach robią przegrupowania na wybrzeżu.

— Czołgów nie jest jednak dużo, już przejechały.

Rzeczywiście, łoskot motorów powoli cichł, widać przetoczyły się gdzieś dalej, w stronę wsi błyskającej światłami.

Doszli wreszcie do szosy. Wyszli wprost na zakręt i zatrzymali się zaskoczeni światłem reflektora. Za zakrętem stał traktor. Przy świetle reflektorów mechanik grzebał się w motorze, szczękając kluczami.

Braun podszedł do mechanika.

— Co się stało — zapytał po polsku, dziwiąc się sam dźwiękom dawno niesłyszanej mowy.

— Nawalił, takisyn — odpowiedział mechanik, mocując sie z jakąś mutrą. — Amerykańska tandeta. Czeskie „Zetory" już dojechały do wsi, a to bydlę stanęło.

— Czyje są te traktory?.

— A czyje by miały być, jak nie PGR-ów. Skończyliśmy żniwa w majątku i jedziemy pomóc chłopom.

— No, z takim traktorem, to pan wiele nie pomoże.

— Ruszę bydlaka. Za pół godziny przyjedzie na rowerze mój pomocnik, którego posłałem po odpowiedni klucz. Ten klucz nie chwyta.

— Dokumenty pan ma? — zapytał Braun.

— A jakże! Bo co! — zdziwił się mechanik.

— Pokazać!

— Proszę. Tu są moje dokumenty. Pierwszy raz mi się zdarza, żeby mnie legitymowano. Co to ja awanturę jaką robię, albo co?

— Dobrze, dobrze, dla porządku — powiedział Braun. — A teraz pokaż pan ten klucz!

Mechanik podał Braunowi klucz, oszołomiony komenderującym tonem.

— Popatrz pan, tak się robi! —wykrzyknął Braun.

Mechanik pochylił się nad motorem, a Braun ciężkim kluczem uderzył go celnie w tył głowy. Raniony usunął się bez jęku na ziemię.

— Co pan zrobił panie Braun? — ochryple odezwał się milczący dotąd Nowak.

— Cicho. Przydadzą mi się jego dokumenty. Drań był partyjny, jego legitymacja też mi się przyda. Trzeba go tylko dobić, bo jeszcze gotów wstać.